Rok 1870. Kraków, czwartek 1 grudnia. Nr. 275.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435. Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju“, ulica Mikołajska. Listy niefrankowane nie przyjmują się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględniają się *tylko w terminie 8 dni.* Rękopisma nadsyłane Redakcji nie zwracają się i niszczone będą.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*

Pierwsze umieszczenie	8 centów.
Każde następne umieszczenie	5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia	30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, Jan Bartl, księgarnia J. Czecha i handel Wierzuchowskiego. — **We Lwowie:** Księgarnia Karola Wilda, księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Przemyślu:** Księgarnia braci Jeleniów.

Ajencje przyjmujące ogłoszenia: W Krakowie: Jan Bartl, księgarnia Józefa Czecha. — **We Lwowie:** Księgarnia Karola Wilda, księgarnia Gubrynowicza i Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego. — **W Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** u Haasensteina & Voglera. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mićkiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Przedpłata na KRAJ

na miesiąc **grudzień** 1870 r.:
w Krakowie 2 złr.
w Austrji . . 2 złr. 25 c.
Ceny prenumeraty zagranicznéj podane są w nagłówku dziennika.

☞ Od **1**[go] grudnia do **końca pierwszego kwartału 1871 roku** tj. do **31**[go] marca:
w Krakowie 7 złr.
w Austrji . . 8 złr.

Kraków 30 listop.

Była chwila przed dwoma miesiącami, kiedy cały świat zwątpił o Francji, kiedy zdawało się, że Niemcy samém zjawieniem się przed Paryżem, złamią opór zniewieściałéj stolicy świata i podyktują prawa zwyciężonéj, a nadewszystko poniżonéj Francji.

Zgnilizna imperjalizmu, która tyle klęsk sprowadziła na Francję, zdawała się wtedy przenikać wszystkie warstwy społeczeństwa francuzkiego zwątpienie i niemoc rozpostarły się szeroko w kraju i za granicą jak śmiertelne całuny, na których miała legnąć sława, potęga i przyszłość pierwszego w Europie narodu.

A na grób Francji wstępował śmiałą stopą zwycięzki wódz bezimiennego narodu, który wyłonił się wśród średniowiecznych zapasów ze zlewków słowiańsko-niemiecko-letyckich, a dziś podjąwszy upadły sztandar staréj Germanji, grozi Europie wznowieniem czasów Hohensztaufów, kiedy potęga cesarzów niemiecko-rzymskich groziła całemu chrześciańskiemu światu.

Tymczasem naród francuzki strząsnął z siebie pył cesarski i stanął do nowéj walki bez armji, bez broni, ale z wzniosłą myślą — niezawierania z nieprzyjacielem hańbiącego przymierza.

I oto dwumiljonowa stolica świata cywilizowanego z ogniska przepychu i świetności, z miasta wygód i rozkoszy przemieniła się w jeden wielki obóz i po dwumiesięczném oblężeniu znosi niedostatki i niewygody, i walczy z potężnym i ufnym w dotychczasowe zwycięztwa nieprzyjacielem.

Ta bezbronna dotąd stolica zatrzymała na sobie cały prąd powodzi nieprzyjacielskich i oddzielona od świata sama dla siebie wystarcza i zyskuje szacunek nawet największych wrogów. Widokiem mężnéj stolicy zachęcona Francja zbroi się i walczy, zbiera nowe zastępy i spieszy na ratunek Paryża.

Wzniosły ten dramat z życia wielkiego narodu rozwija się przed oczyma naszymi, nikt nie może przesądzać, jaki będzie ostateczny jego koniec, ale to pewna, że chociaż Francja zwalczoną zostanie w teraźniejszéj walce, po ostatniéj ogniowéj próbie jaką przeszła, możemy się spodziewać odrodzenia narodu, a nie ostatecznego upadku, na jaki się z początku zanosiło.

Okropne nieszczęścia spotkały Francję, ale i zwycięzkie dziś Niemcy swego czasu gorzéj i haniebniéj upadły, a przecież potrafiły się pracą podnieść z upadku, i upadek ten był dla nich właśnie pierwszym do dzisiejszéj wielkości krokiem, a Niemcy przecież były rozdzielone na mnogie księstwa i działy, Francja zaś jest i zostanie jedną i niepodzielną Francją. Straty materjalne szybko w dzisiejszym czasie i w kraju takim jak Francja dają się powetować, a na moralny upadek dzisiejszy chrzest krwi i poświęceń, najlepszém będzie lekarstwem.

A i dla Niemiec wojna francuzka nie zostanie bez nauki

Niemcy odpierały nieprawny atak francuzki i zarazem walczyły za ideę jedności niemieckiéj. Zwycięztwo świetne i niespodziewane zapewniło im spokój z téj strony i jedność. To zwycięztwo zaślepia dziś Niemcy, a to zaślepienie forytują w interesie królów i książąt skrybenci Bismarka, dowodząc z kupiecką prawdziwie loiką potrzeby aneksji.

Ale i w Niemczech znajdują się już głosy, które potępiają taką frymarkę ludami i krajami, które w wolnéj Francji widzą gwarancję wolnych w przyszłości Niemiec. Te głosy przeminą dziś bez wpływu, ale zapisane zostaną w dziejach jako świadectwo dla przyszłości, że byli ludzie, którzy wśród namiętności wojny, nie zapomnieli o postępie ludzkości, którzy przestrzegali przed niebezpieczeństwem, jakie grozi Niemcom, jeżeli pójdą za polityką swych książąt.

Z austrjackiéj **czerwonéj księgi** dalsze dokumenta.

III.

Układy z kurją rzymską.

Sprawa rzymska.

W stosunkach swych do kurji rzymskiéj doszedł w ubiegłéj epoce c. k. rząd do ważnego rozstrzygnienia. W skutku uchwał watykańskiego soboru oświadczył on, że nie może uważać za obowiązujący zawartego w innych okolicznościach konkordatu. Akta odnoszące się do tego postanowienia znane już są po części, lecz dla dokładności nie powinno ich brakować w niniejszym zbiorze. Ministerjum spraw zagranicznych nie ma żadnego dalszego wyjaśnienia do dodania, krom wykazanych tam motywów. Konieczność odzyskania zupełnéj swobody wewnętrznego prawodawstwa występowała oddawna w tak stanowczy sposób i narzucała się wobec zajść na soborze tak nagląco, że nie może być potrzeby ponownego usprawiedliwienia uznania konkordatu za upadły. Godzi się jednak ministerstwu, które tego pełnego znaczenia kroku dokonało, dać na tém miejscu wyraz silnemu przekonaniu, że nie mniéj przez to interesa religijne ludów monarchji w najzupełniejszéj mierze szanowane, ubezpieczone i bronione będą.

Inny niedawno zaszły obfity w skutki wypadek zmienił historyczne stanowisko papiestwa. Panowanie świeckie papieża w Rzymie i w terytorjum rzymskiém uległo po wydaleniu się załogi francuzkiéj orężowi podniesionemu przez króla Wiktora Emanuela w imie narodowych życzeń Włoch.

Wys. delegacje mają zupełny powód zapytania, jaką postawę zachował rząd austrjacko-węgierski wobec téj katastrofy, dotyczącéj tak ważnych interesów i w skutkach swych tak nieprzewidzianéj. Następujące dokumenta wyjaśniają to w zupełności i ministerjum wspólne odnosząc się do nich, ogranicza się na zestawieniu zapatrywań, które kierowały jego czynami.

C. k. rząd podzielał ze wszystkiemi innemi rządami, jakotéż z umiarkowanemi ze wszystkich stronnictw, życzenie, aby spór między świecką władzą papieża i narodowemi aspiracjami Włoch, wpływ czasu i środki pokojowe pojednawczo załatwiły. Ilekroć mniemał, że rzucone być mogą zarody takiego pojednania, zdawało mu się obowiązkiem zajmować się ewentualnie tym celem. Czynił on to jeszcze w chwili, gdy się okazało, że przyjęte przez Włochy wobec cesarstwa francuzkiego zobowiązania we wszelkich kierunkach wartość swą utraciły. Ubolewał on głęboko nad okolicznościami od woli jego całkiem niezawisłemi, które sprowadziły wreszcie gwałtowne rozwiązanie największego moralnego problematu teraźniejszości. Lecz wśród okoliczności naszych czasów nie mógł on myśleć o tém — czego Pius IX sam od niego nie żądał — aby bataljony francuzkie zastąpić austro-węgierskiemi i przemocą utrzymać, co wolałby, aby nie przemoc była zniszczyła. Rząd papiezki objawił tylko życzenie, aby rząd Cesarza i króla Jmci oświadczył, iż potępia najazd terytorjum rzymskiego. Lecz i temu życzeniu odmówił jednak, gdyż nie uważał się dłużéj za powołanego ganić rząd obcy, który mniemał iść za koniecznością swego położenia i narażać prawdopodobnie bezskutecznym krokiem zarazem własną swą powagę i pocieszające ugrupowanie się swych stosunków do Włoch. Zajęcie Rzymu nie zamknęło kwestji, jakie poruszają państwa i społeczność europejską względnie przyszłego stanowiska Ojca ś., względnie międzynarodowego sformułowania jego praw zwierzchniczych. Kwestje te czekają na porządek dzienny, a monarchji austrjacko węgierskiéj w takim razie nie będzie odmówionym przeważny współudział moralny z mocy ogólnéj wagi jéj głosu, z mocy jéj wyłącznych stosunków do rozwoju kościoła katolickiego, i nie w ostatnim rzędzie, z mocy niezachwianie zachowywanych przyjaznych stosunków do rządu włoskiego. C. k. rząd spodziewa się znaleźć u w. delegacji uznanie politycznych kierunków, jakich się trzymał w kwestji zajęcia Rzymu. Ma on przeświadczenie, że interesu monarchji ani na chwilę z oka nie spuścił i że prowadził go o ile można w harmonji z interesem wyznaniowym katolickiéj ludności Austro-Węgier. Z wszelką pieczołowitością będzie on się starał i nadal utrzymywać tę harmonję, i mniema, że liczyć może na aprobację wszystkich, jeżeli politycznemu znaczeniu Austro-Węgier gotów jest przy tém zapewnić zupełną, należną mu powagę.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Kraków 29 listopada.

W sprawach tow. ogniowego odbieramy z tego samego źródła co poprzednio następujące pismo:

Korespondencja moja o losie urzędników tow. ogniowego wywołała burzę w szklance wody. Wiedziałem, że tak będzie i wcale się nie dziwię, że przyszło do tego, iż właśnie od urzędników otrzymaliście pismo, któreście mi zakomunikowali.

Brzmi ono:

„Artykuł umieszczony w nr. 270 *Kraju* z dnia 25 b. m., traktujący rzecz o urzędnikach towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, przedstawił położenie urzędników w sposób tak rażący i z prawdą niezgodny, a ubliżający samym urzędnikom, że dla dania świadectwa prawdzie i ocalenia własnéj godności i honoru, jesteśmy zniewoleni zaprotestować najuroczyściéj przeciw wzmiankowanemu artykułowi i oświadczyć, że artykuł ów napisany był w zupełnéj rzeczy niewiadomości.“

Następują podpisy.

Na pismo to, które ja spowodowałem, winienbym odpisać. Nie uczynię jednak tego, bo nie idzie tu o słowny spór, ale o rzecz. Co do rzeczy zaś, to właśnie przyjście do skutku tego pisma, jakakolwiek jego treść, jest najlepszym komentarzem do mojéj korespondencji. *Sapienti sat.* Po krzyku i oburzeniu przychodzi refleksja, po refleksji naprawa; tak było i w zeszłym roku, tak bywa zawsze i wszędzie.

Lwów 29 listopada.

L. [Giełdowa hausse — obchód rocznicy śmierci Mickiewicza — wieczorek w kasynie — kolej tarnopolska — panna Löwe.]

Wczoraj nadeszły tu wiadomości bardzo pokojowe, oraz doniesienia o zwycięzkich potyczkach Francuzów. Wszystko to spowodowało znaczną haussę na giełdzie. W ogóle spekulujący à la hausse porobili w tych dniach wyborne interesa, głównie zaś powiodło się to amatorom „Ludwików“.

Rocznicę śmierci Mickiewicza obchodziła wczoraj solennie młodzież akademicka w sali ratuszowéj: sala przepełniona była młodzieżą i gośćmi proszonymi, między którymi znajdowali się liczni reprezentanci dziennikarstwa, literatów, profesorów itp.; galerje zajęte przez publiczność obojga płci. Program składał się z mów okolicznościowych ze strony młodzieży, urozmaicony muzyką, śpiewem i deklamacją. Na zakończenie przemówił Kornel Ujejski kilka gorących słów; nie pominie on nigdy sposobności odezwania się do młodzieży, którą nadzwyczaj lubi.

W kasynie mieszczańskiém w dzień śtéj Katarzyny dano zabawę połączoną z loterją fantową. Część dochodu z téj loterji, który musi być dość znaczny, sądząc z wartości fantów wygranych, przeznaczono dla ubogich wychodźców za granicą.

Kolej tarnopolska już ostatecznie zostanie otwartą dla ruchu osobowego i solenne otwarcie nastąpi dnia 7go grudnia. Pogłoski więc, jakoby umyślnie odciągano otwarcie téj kolei niby z powodu widoków wojennych, okazały się zupełnie mylnemi.

Od kilku dni obiega pogłoska, jakoby panna Löwe, dyrektorka sceny niemieckiéj, idąc w ślad swoich poprzedników, umknęła swym wierzycielom. Rzeczywiście wyjechała panna L. do Wiednia — a zestawiwszy ten fakt ze zbliżającym się 1ym miesiąca i z podaniem o nową subwencję (o którém pisałem), zyskuje owa pogłoska na prawdopodobieństwie.

Wiedeń 24 listopada.

S. Dyktatura prusko-rossyjska w Europie, objawia się już faktycznie, a polega z jednéj strony na przewadze sił tych dwóch państw, a z drugiéj na rozstroju i niedołęztwie dyplomacji innych państw. Dotychczasowy przebieg sprawy o Czarne morze jest stwierdzeniem téj dyktatury; podczas gdy Francja jest ubezwładnioną, doznała Austrja ponownego dyplomatycznego upokorzenia, a Anglja sama go szuka. Nie ulega już wątpliwości, że plan konferencji był pomiędzy Prusami a Rossją z góry ukartowany, Anglja, która dobrowolnie na drugi plan się usuwa, zadowolniona z upadku Francji, pochwyciła ten sposób wyjścia z trudności na teraz — i zawczasu do Wersalu p. Oddo Russela wysłała. Austrja i Węgry najwięcéj zagrożone, najpóźniéj się dowiedziały o tém, co już bez nich postawiono. Austrja się zgodzi, konferencja się zbierze, na ten rok wojna zostanie odroczoną, gdyż Rossja prowadziłaby ją tylko w zimie; bez strzału uzyska Rossja rewizję traktatów, p. Beust zapewne się będzie cieszył z tego, będzie usiłował zawiązać znowu swoje najprzyjaźniejsze stósunki z Rossją, stronnictwo wiedeńsko-pruskie będzie również zadowolnione; Prusy dokażą, że podczas rozgrywania się olbrzymiéj walki z Francją, będą państwa europejskie obradować o czém inném, a do téj walki ani się nie wtrącą.

Tém samém nowe groźne wypadki, które wstrzymały chwilowo rozwój przesilenia konstytucyjnego w Austrji i skłoniły centralistów do obesłania delegacji, ustępują na bok i znowu Austrja zyskuje czas do odrodzenia się, do załatwienia swoich wewnętrznych zawikłań. W samą porę jéj to przychodzi. Wojna wschodnia zastałaby dzisiaj w Austrji całe kraje po stronie Rossji, gdyż są one zmuszone przez Niemców do téj polityki groźby; armja wbrew zaręczeniom p. Kuhna nie bardzo gotowa, a broszura, którą przypisują arc. Albrechtowi, wykazuje o ile Austrja stoi poza Prusami, ile jéj brak, aby pod względem wojskowości mogła zajmować stanowisko mocarstwa pierwszego rzędu; w budżecie deficyt, a bez przeprowadzenia nowego ustroju państwa niema sposobu, żeby się dźwignęła siła podatkowa krajów i pozostaje jako jedyny ratunek tylko zaciąganie nowych długów. W takiém położeniu, pomimo p. Beusta i pomimo nieudawania się do dobrych chęci, znowu Austrja zyskuje na czasie, a od delegacji zależy czy zyska na rozumie.

Plenarne posiedzenia delegacji odroczone na kilkanaście dni — tymczasem referenci mają przygotować sprawozdania. Jak się stósunek głosów w delegacjach ułoży, zależy to od ostatecznego obrotu polityki w sprawie wschodniéj, od tego téż zależy, czy i jakie dalsze kroki p. Potockiego się udadzą czy pozostanie przy półśrodkach i *idée fixe* pogodzenia przeciwieństw, czy téż nareszcie Węgrzy przejrzą i przechylą szalę na jednę lub drugą stronę; albo światła represja Niemców w Przedlitawji albo przemiana ustroju, dalszy krok kufederacji.

Niemcy.

Berlin 27 listopada.

§§. [Opozycja w parlamencie — nowiny wojenne — kwestja wschodnia]. Nietylko francuzkie ciało prawodawcze może się poszczycić burzliwemi scenami i nasz zwykle tak spokojny północno-niemiecki parlament zdobył się na sykanie, pukanie i wrzawę, jaką zwykła robić niesforna młodzież szkolna, gdy jéj nauczyciel powie silną reprymendę.

Partja ludowa, którą Niemcy powszechnie socjalną nazywają dla podania jéj zamiarów w podejrzenie u masy publiczności majętniejszéj, ma w parlamencie kilku reprezentantów, którzy skorzystali ze sposobności rozpraw nad nową pożyczką wojenną, aby wypowiedzieć swe zdanie co do wojny francuzko-pruskiéj.

Deputowany Bebel w dłuższéj mowie dowodził, „że ministerjum prowadzi politykę własną na korzyść samowładztwa obrachowaną, a nie politykę niemiecką. Jeżeli, powiada mówca, w imię narodowości niemieckiéj chcecie anektować Alzację i Lotaryngję przeciw woli ludności, jakiém prawem odpychacie Niemców austrjackich, którzy chcą być Niemcami, jakiém prawem trzymacie pod panowaniem Niemiec Polaków i Duńczyków z północnego Szlezwigu?

Prowadziliście wojnę odporną — wojna ta powinna była się zakończyć z dniem zrzucenia z tronu Bonapartego, bo on, nie zaś naród szlachetny francuzki pragnął wojny. Rzeczpospolita francuzka nikomu groźną nie będzie, bo nie będzie ona trzymać wielkich mas wojska, ale rząd chce we Francji zniszczyć rzeczpospolitę i wolność, może nawet przywrócić ów potwór na tron francuzki. Zarzucacie, że lud francuzki nazywam bratnim, ale król Pruski nazywa Napoleona bratem, zdaje mi się, że to daleko mniéj przystało.“

Dla wielkiego krzyku i wrzawy w izbie, mówca po kilkakrotnie upominany przez prezydenta, zrzeka się głosu mówiąc, że wiedział z góry, że w tém zgromadzeniu nie znajdzie posłuchu, chciał jednak zaznaczyć stanowisko swéj partji.

Mniéj gwałtownie, ale w tym samym kierunku mówił Liebknecht.

Izba wszystkiemi głosami przeciw 8 przyjęła projekt pożyczki.

Wiadomości, jakie odbieramy z Francji, naturalnie ze źródeł rządowych lub rządowi przychylnych, mówią na serjo o blizkiém poddaniu się Paryża, o zniechęceniu ludności paryzkiéj do dalszego oporu, o braku żywności itp. Za to listy prywatne żołnierzy, skarżą się powszechnie na nużącą, jednostajną służbę forpocztową, która już kilka tysięcy ludzi pochłonęła, już to w skutek znużenia, już téż od kuli nieprzyjacielskiéj.

Podniesienie sprawy wschodniéj wywołało tu w kołach szczerze liberalnych wielkie zadowolnienie, bo dowiodło wspólnictwa i przymierza Prus z Rossją. Jakkolwiek w dzisiejszém położeniu Europy przymierze takie Niemcy uważają „jeszcze“ za konieczne, mało jest jednak takich, którzyby się nie patrzeli inaczéj jak na złe konieczne, którego jak najprędzéj pozbyć się wypada. Z drugiéj strony powszechna jest obawa, aby z zakończeniem téj wojny nie przyszło znów na drugą maszerować, a tu interesa w domu i bieda rodzin wymaga jak najszybszego powrotu ojców i braci. Bieda żon tutejszych landwerzystów byłaby daleko większą, gdyby nie ciągłe nadsyłki pieniędzy od mężów z Francji. Nadsyłki te są często dość znaczne a znajdują się czasem i kosztowności pomiędzy *liebesgabami* żołnierzy. Zkąd te pieniądze i kosztowności pochodzą — łatwo odgadnąć.

Rossja.

[Projekt zmiany systemu opodatkowania w duchu równouprawnienia — propaganda socjalistów — towarzystwo strzeleckie — przygotowania do przewożenia wojsk na kolejach południowych.] Szlachta rossyjska postanowiła dać przykład poświęcenia swych kastycznych interesów dla dobra kraju i wyrzec się dobrowolnie przywilejów uwalniających ją od podatków stałych. Ziemstwo moskiewskie już rozpoczęło obrady nad tym przedmiotem. Za przykładem Moskwy pójdą zapewne i ziemstwa prowincjonalne, tak, że w krótkim czasie można spodziewać się zniesienia podatku pogłównego, nieodpowiadającego ani interesom państwa, ani duchowi czasu.

Socjalizm zaczyna się objawiać w Rossji, nietylko w tajnych stowarzyszeniach i bezrobociach wyrobników petersburskich, ale nawet i w czasopismach mających charakter urzędowy. Przed kilku dniami minister spraw wewnętrznych usunął od obowiązku redaktora *Archiwum medycyny sądowéj* za artykuł napisany w duchu teorji socjalnych, traktujący o stanie hygienicznym wyrobników w Europie. Numera wspomnianego czasopisma zostały wycofane z obiegu.

W Moskwie zawiązało się rossyjskie stowarzyszenie sztrzeleckie z godłem: „strzeżonego Bóg strzeże“. Towarzystwo zostaje pod opieką ministra wojny i dąży do zawiązywania podobnych stowarzyszeń w całéj Rossji. Należący do nich, oprócz wprawy w strzelaniu, mają uczyć się fechtunku i odbywać ćwiczenia gimnastyczne. Według dzienników rossyjskich ma to być wstępny krok do zaprowadzenia nowego systemu wojennego.

SKARBY GALICJI.

Opowiadanie górnicze

J. KOPACZA

(inżyniera-geologa).

(Ciąg dalszy.)

IV.

2) Ałun.

Cóż szczególnego można powiedzieć o tym minerale, który w każdym prawie sklepiku małych nawet miasteczek Galicji znajduje się zwykle niedbale rozrzucony po różnych kątach brudnych szaf i szafek tak zwanych „handli korzennych,“ zdaje się on być tak pospolitym, że nie warto o nim pisać, skoro jest tak lekceważonym przez właścicieli owych „korzennych handli.“

Tak się to wydaje na pozór, ale w istocie rzeczy jest inaczéj, a zobaczymy to zaraz, pójdźmy tylko raz przyjętym porządkiem opowiadania.

Okolice, gdzie go znaleźć można w Galicji, rzeczywiście są rzadkie i wymienię tu tylko główniejsze, ale nie są one bez uroku pięknego położenia, jedne przerzyna Czarny i Biały Dunajec, drugie oblewa bystry Seret, pierwsze w sądeckim, drugie w czortkowskim powiecie.

Sposoby poszukiwania ałunu są nieco kosztowniejsze od poszukiwań innych minerałów, chociaż w zasadzie są te same, jakieśmy wskazali w poprzednim rozdziale dla poszukiwania alabastru, powtarzanie więc szczegółów mniéj pożytecznych dla niespecjalistów, byłoby tu zbyteczném.

Natura ałunu w składzie swych rodzimych pierwiastków pomimo różnych jego gatunków jest prawie jednakowa, gdyż ałun zwykle znaleźć można w bliskości pokładów węglowych łupków, lub w okolicach wulkanicznych, a że tych ostatnich w Galicji niema, dlatego téż ałun jest tu rzadszym minerałem; w fizyczném zaś ukształtowaniu swém bywa pierzasty lub włóknisty, czyli włosisty; — trzeba tylko umieć odróżnić ałuny sztuczne od naturalnych.

Wartość ałunu jest względna do jego gatunkowości, różnice wagi, ścisłości i stosunku cenniejszych pierwiastków chemicznych są główniejszemi cechami do oznaczenia stopnia szukanéj wartości, w każdym wszakże razie exploatacja ałunu znakomicie się opłaci, zważywszy, że

Użytek i zastosowanie ałunu bardzo ważną gra rolę w fabrykach wyrobów chemicznych, albowiem ałun posiada w różnych swych gatunkach, różne téż własności szczególne, jak np. potazowe, żelazne, amonowe, sodowe, manganowe i magnezjowe. Fabryki wyrobów chemicznych za granicą nader świetnie stoją, pomimo to, że w wielu miejscach zasoby naturalne materji i pierwiastków chemicznych są daleko mniejsze, jak te, które Galicja posiada, a nawet pomimo to, że opał wiele więcéj tam kosztuje jak tutaj.

Widzimy przeto jasno, że i ta gałęź przemysłu, krória obok ałunu i wiele innych własno-krajowych materji chemicznych ma do przerobienia i wyrobienia, leży w zupełném zaniedbaniu, a przez to naturalne skarby kraju niepożytkowane, laboratorja chemiczne nierozwinięte i nasi chemicy, pomimo usilności i pracy, pozbawieni praktyki na większą skalę, marnują swój czas nad książkowemi formułkami téj obszernéj i mozolnéj nauki, niemogąc jéj w zastosowanie wprowadzić, koszta edukacji przez rodziców daremnie wyłożone, gdyż przy takim położeniu rzeczy przyszłość naszych młodych chemików bardzo podobna do owych godności czy urzędów *in partibus infidelium*, i zaiste, taka przyszłość nie może zachęcać do postępu i wytrwałości; a przecież niejeden właściciel ziemi, w któréj ma obfite nieznane mu materjały chemiczne, jest ojcem kilku synów, z którymi często nie wie co zrobić, aby im odpowiednią i lepszą przygotować przyszłość; a tu właśnie można zapewnić i polepszyć tę przyszłość zapomocą uczciwéj pracy, która nikogo nie krzywdzi.

V.

3) Asfalt.

Bez obrazy zasady technicznéj terminologji, wyraz asfalt, da się doskonale przepolszczyć na wyraz, ziemna smoła; a owa smoła tak niemile brzmiąca dla ucha, tak wstrętna nawet dla oka, dość obficie znajduje się w cudnych i zachwycających okolicach nowo-sądeckiego, stryjskiego, kołomyjskiego, czortkowskiego i brzeżańskiego powiatu; a w tych okolicach znów obok historycznych pamiątek znajdujemy i legendowe ludu podania; i tak w jedném miejscu wskazują majestatyczną część skał, na któréj przed wieki miał istnieć ołtarz sławnego Słowian bożka Perkuna, w drugiém, gromadę wielkich mogił, jakoby z epoki tatarskich najazdów, w trzeciém, istnienie w niepamiętnych dawnych czasach wód, które cudownie niewidomych uzdrawiały i wreszcie dla jakiegoś wioski przestępstwa niepowrotnie znikły, w inném nakoniec świątobliwy stuletni pustelnik, ziołami i korzonkami karmiąc się, a kryniczną tylko wodę pijąc wśród ptasząt, łani, sarn, jeleni i wszelkich leśnych mieszkańców, swój stuletni żywot zdrów, wesoły i szczęśliwy przebył.

Wprawdzie smoła i legendy niebardzo z sobą pasują, lecz to już nie wina geologa — poszukiwacza, że z jedném i drugiém tam się spotkał, i jako geolog wraca do swego smołowego w tym rozdziale przedmiotu.

Poszukiwanie i wydobywanie asfaltu również nie jest zbyt kosztowne, albowiem należy on do rodzaju ziemnych żywic, które zwykle w młodszych formacjach ziemskiéj skorupy znajdują się.

Asfalt czy ziemna smoła, bituminem także zwana, bywa koloru czarniawego w masach różnokształtne naciekłości przedstawiających, bywa raz trochę miękkawy, drugi raz zupełnie twardy, jest łatwo topliwym i stosunkowo dość lekkim.

Wartość asfaltu jak i każdego innego płodu górniczego zależy od jego gatunkowości, a tém samém i użytkowego zastosowania, a że asfalt zastosowanie to w różnych gałęziach przemysłu przedstawia bardzo licznie, przeto w każdym razie jest to materjał kopalny znakomitéj wartości, jakto zobaczymy zaraz, wymieniając szczegółowo:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Według *Nordische Presse*, wychodzącéj w Petersburgu, zarząd kolei Kursko-Charkowsko-Azowskiéj postanowił pobudować na całéj téj linji pół-stacje, w celu ułatwienia i przyspieszenia, oczekiwanych wkrótce, ruchów wojskowych.

Brak mieszkań w Krakowie.

(Notatki cieśli Józefa.)

(Ciąg dalszy.)

NOTATKA VII.

Jesteśmy tedy przy ekonomicznéj części projektu, którą możnaby nazwać finansową, gdyż dotyczyć ona będzie posiadania i szafunku potrzebnych na budowę funduszów; że zaś tak do nabycia jak i do szafunku pieniędzy oszczędność i dobre gospodarstwo czyli ekonomja jest konieczną, dlatego też zostałem przy wyrazie „ekonomiczna“.

Ta część projektu również wymaga dla jasnego i kategorycznego przełożenia rzeczy, aby ją podzielić na trzy poddziały, a mianowicie:

1) kosztorysowy, wskazujący przybliżoną sumę ogólną, jakiéj potrzeba na wykonanie zamierzonego planu, w części technicznéj opisanego;

2) funduszowy, w którym logicznie i gruntownie rozebrać należy możebne i praktyczne drogi, na jakichby suma kosztorysowa osiągniętą być mogła;

3) obrotowy czyli proponujący systematyczny sposób wydatkowania, a następnie stopniowego spłacania osięgnąć się mogących na ten cel sum.

Część bowiem administracyjna, która według oznaczonéj w notatce piątéj kolei na ostatku przypada, stosuje się właściwie do zarządu rzeczy po jéj dokonaniu i nie dotyczy czynności zasadniczych, lecz przechodnich do wykonania dzieła potrzebnych.

Bardzo naturalnie, że zanim się fundusze przygotuje, wypada naprzód wiedzieć, jaka ogólna suma jest potrzebna, i do tego właśnie posłużyć ma poddział kosztorysowy czyli obliczający. Obliczać to niedosyć, trzeba mieć stanowcze dane do obliczenia, a najpierwszemi i najważniejszemi danemi w téj materji są: jakość, obszerność, położenie i cena placów pod budowę potrzebnych.

Niezbędnnch a gruntownych w tym względzie objaśnień, wskazówek i informacji najlepiéj udzielić może miejscowa władza, jako też i każdy obywatel miasta, którym dobro współmieszkańców a tém samém i wzrost miasta obojętnym być nie może.

Przypuszczając zatém możność wyszukania i nabycia odpowiednich placów, stawiamy pod jednoczesny rozbiór ważniejsze przynajmniéj na teraz zarysy projektu zebrania potrzebnych na ten cel funduszów.

Z dotychczasowego doświadczenia okazało się, że większe kapitały pod formą banków zgromadzone szukają zwykle krótszych i korzystniejszych operacji finansowych niż umieszczenie tychże kapitałów na budowę domów, albowiem banki takie z natury założenia swego i z ducha instytucji swéj nie są wprost zainteresowane w tego rodzaju przedsiębiorstwach jak budowy domów, i dlatego nigdy skutecznie pod tym względem ręki przyłożyć nie chcą albo nie mogą.

Oglądać się więc na inicjatywę i energiczną działalność ztamtąd, zdaje się rzeczą więcéj jak niepraktyczną.

Któż przeto w tym przedmiocie naserjo myśleć i działać powinien, jeśli nie my wszyscy, którzy braku mieszkań doznając, oprócz wielu niewygód i przykrości materjalne nawet szkody ponosimy.

Czyliżby tedy dwieście familji np. różnych stanów i zamożności, jak obywatele ziemscy, którzyby bądź sami bądź z dziećmi dla ich edukacji pewien czas w Krakowie przebyć chcieli; daléj urzędnicy, artyści, rękodzielnicy itp. — nie mogli każdy według swéj woli i możności kontrybuować w złożeniu potrzebnych funduszów na budowę domów, w których mieliby naprzód zapewnione pierwszeństwo stosownych do ich położenia, potrzeb i środków mieszkania na czas dłuższy lub krótszy.

Nie mówiąc już o familjach, którzeby mogły bez trudności odkładać co miesiąc czy co kwartał znaczniejsze kwoty lub nawet jednorazowo złożyć większą sumkę na ogólno fundusz budowlany; nie byłoby również zbyt trudném i dla mniéj zamożnych oszczędzić regularnie co pewien czas jaką kwotkę na ten sam cel. Pracujący zaś przy budowie tych domów rękodzielnicy mogliby łatwo wartością swéj pracy mieć częściowy i możebny im udział w powiększeniu ogólnego funduszu budowlanego.

I tymto sposobem po upływie krótkiego czasu jedni i drudzy znaleźliby swe sumki i kwoty pod postacią schludnego, wygodnego a niedrogiego mieszkania, które zabezpieczając ich kapitał czy kapitalik, przynosiłoby im mały lecz pewny procent, a dalsza i ciągła oszczędność na cenie lokalu, na opalaniu dobrze urządzonych pieców, kuchni i kominków, i na wszelkich innych wygodach byłaby niemałą ulgą w domowym budżecie.

To wszystko, co dotąd powiedziałem w téj kategorji, jest tylko myślą główną w zasadzie skreśloną; co się zaś tyczy szczegółów rachunkowych, administracyjnych i prawnych, takowe łatwo systematycznie i kategorycznie ułożyć, gdy po stanowczém załatwieniu kwestji ceny placów ogólna suma obliczoną zostanie. Dlatego uważyłem za potrzebne i pożyteczne wywołać loiczną a publiczną w obudwu tych punktach dyskusję, z tą pełną ufnością, że tak szanowna rada miejska ze swym zacnym i znanym z oddanych krajowi usług burmistrzem, jakoteż wszyscy gorliwi o dobro kraju obywatele, jak niemniéj chętni zawsze dla każdéj pożytecznéj myśli architekci nie odmówią swych poszczególnych i praktycznych uwag, wskazań i objaśnień, a tém samém wszyscy razem udzielą projektowi najpierw owéj zbiorowéj moralnéj pomocy. Piszący bowiem cieśla pragnie pozostać na swém cichém, poziomém a tak swobodném stanowisku; postawić dobrze, mocno i sumiennie dach — oto jego zadanie, a umiejąc przytém szanować wszędzie prawa kraju i hierarchiczny jego porządek, chętniéj słucha niż rozkazuje.

Gdyby tedy jego praca, jego usiłowania przyniosły jaką, choćby najdrobniejszą przysługę ku dobru mieszkańców miasta, którzy i mieszkań i pracy potrzebują, zaprawdę najwyższą byłoby to dla niego nagrodą.

I z tych zasad wychodząc, i z takich pobudek działając, w pełném ufności oczekiwaniu zawiesza dalszy ciąg swych notatek do czasu, dopóki proponowana wyżéj publiczna dyskusja — jakąkolwiek drogą właściwą — przeprowadzoną nie zostanie, do czego nawet kilka miesięcy nadchodzącéj zimy zatrzymującéj roboty budowlane bardzo stosownie i pożytecznie posłużyć mogą.

Nakoniec przed zamknięciem tego rozdziału piszący cieśla śmie dotknąć — jak to mówią — polityki. Polityka z ciesiółką coby za związek mieć mogła?

Otóż rzeczywiście polityka nie ma związku z ciesiółką, to prawda; ale go ma i mieć może z umysłami ludzkiemi.

Zajmować się teraz obszernemi planami budowli, w chwili kiedy Europa jakby na wulkanie coraz nowe ognie wyrzucającym, to nie loicznie — powie jeden; to niepraktycznie — powie drugi; to próżna pisanina — powie trzeci — gdyż umysły niespokojne, kapitały się chowają, niéma wzajemnego zaufania itp.

Zapewne, że nie mam zarozumiałości, choćby najpiękniejszemi frazesami uspokajać umysły i zwracać je z chaotycznéj drogi gorączkowych wyczekiwań na drogę produkcyjnych i pożytecznych a możebnych prac, tém bardziéj też nie myślę o zmianie natury tego bożka dziewiętnastego wieku, jakim jest wielki kapitał; zostawmy go na piedestale jego. Lecz nie możemy nie widzieć jasno prostym a zdrowym sądem rzeczy bez zagłębienia się w ową — że tak powiem — ascetyczność polityczną, że obecnie przy smutnym i rozdzierającym postępie wydoskonalania narzędzi śmierci wojny długo trwać nie mogą; że wypadki wbrew woli tych, coby niemi kierować chcieli, idą inaczéj i szybciéj niż wszelkie ludzkie rachunki przewidują, i że nakoniec mimo to wszystko jak chleba tak i mieszkań potrzeba zawsze, a zwykle po wielkich przejściach przemysł, handel i ruch wszelkirh interesów nagle się rozbudza i szybkim a silnym biegnie krokiem.

Otóż zdaniem mojém jest, że uczciwie, rozumnie i pożytecznie practje dla drugich i dla siebie ten, co — nie mogąc swobodnie i skutecznie pracować podczas burzy — nie zapomina, iż w porządku rzeczy ludzkich po pogodzie idzie burza, a po burzy pogoda, i na czas owéj pogody obmyśla, zbiera i porządkuje potrzebne środki i materjały pracy i lękc się, aby śpiąc podczas burzy nie przespał pogody lub nie za późno się obudził.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Sprawy miejskie i powiatowe.

Kraków, *30 listopada*. — Jutro we czwartek o godz. 5 wieczorem, odbędzie się zwyczajne posiedzenie rady miejskiéj.

Ze spraw na porządku dziennym zamieszczonych wymieniamy jako ważniejsze:

1. Zakupno jatek szewskich przy sukiennicach na rzecz gminy za summę 3,440 złr.

2. Zatwierdzenie rezultatu licytacji odbytéj na dostawę materjału na bruki, chodniki i drogi miejskie.

3. Wydzierżawienie od 1 stycznia 1871 r. dochodu z opłaty od wyrobu miodu.

4. Przyznanie wynagrodzenia za grunta prywatne dla rozszerzenia ulic Karmelickiéj i Warszawskiéj zabrane.

5. Sprzedaż kawałka placu miejskiego na Kazimierzu.

6. Zniesienie opłaty od psów.

Przy drzwiach zamkniętych nastąpi dalsze obsadzanie posad przy magistracie.

Żywiec. — Dnia 21-go b. m. odbyły się wybory do Rady powiatowéj z większych posiadłości, sześciu członków już to jako właściciele, już to jako pełnomocnicy wchodzą w skład Rady powiatowéj, bo oni właśnie stanowią tę liczbę. jaka przypada na posiadłości większe; w dalszém następstwie wybrani zostali: pp. Fr. Rybarski obywatel miasta Żywca; Jan Ramult dzierżawca; Putschka budowniczy i dr. Markel adjunkt sądowy.

Gminy atoli wiejskie wstrzymały się i u nas od wyborów; do nich przyłączyły się także i miasteczka, jak Milówka i Sucha. Za powód wstrzymania się podawano, że Rada powiatowa przymnaża podatków, a żadnego nie przynosi pożytku. Wszelkie namowy, wszelkie usiłowania spełzły na niczém. Zapewne teraz będą rozpisane ponowne wybory i mamy nadzieję, iż kilku włościan przyjmie wybór do Rady powiatowéj. Byleby liczba członków wyniosła 15, to Rada pow. będzie ukonstytuowaną. Solidarność włościan wzbudzać powinna dla siebie poważanie; ona wyda swoje owoce, jeżeli będziemy umieli ją zatrzymać, a właściwy nadawać kierunek. Potrzeba oświaty zdrowéj, oświaty istotnéj i w tym względzie w pracy ustawać nie powinniśmy, ale nie łudzić się mrzonkami chorobliwéj wyobraźni, którąby chciała lud w jednéj oświecić chwili. Tylko Bóg mógł powiedzieć: Stań się światło i stało się światło. Człowiek dochodzi do oświaty pracą i trudem.

Wspomnieć mi wypada o *Czytelni Polskiéj*, jaka się u nas w Żywcu zawiązała, a którego stowarzyszenia statut w dniu 14 paźdz. r. b. zatwierdzonym został. Cel niewątpliwie chwalebny, a tym celem zapoznawanie się z piśmiennictwem naszém, jak i rozwój oświaty między ludnością pawiatu.

Środkami do urzeczywistnienia tego celu są: Założenie bibljoteki z dzieł polskich i publiczne odczyty. Każdy z członków opłaca miesięcznie 30 centów. — Kilka atoli uwag zrobić mi należy właśnie, jak sądzę, dla dobra téj czytelni. I tak:

W art. IV, który brzmi: Przyjętym zostaje do stowarzyszenia każdy obywatel w powiecie żywieckim zamieszkały nieskazitelnego zachowania się. To wyrażenie nieskazitelnego zachowania się należałoby opuścić; jest ono niepotrzebném, skoro komitet ma prawo odmawiać przyjęcia, a w każdym razie nieco ubliżającym dla tych, coby przyjętymi nie zostali. Powodów nieprzyjęcia nigdy się nie wymienia.

W art. XXI członek ma składać kaucją, jeżeli wypożycza książki mające większą wartość, niż 5 złr.; sądziłbym, żeby w wielu razach wystarczało poręczenie.

W art. XXIII oznaczona jest ilość tomów, ile miejscowi i zamiejscowi naraz wypożyczać mogą; właściwiéj jest wypożyczać dziełami, niż tomami, tym bowiem sposobem dzieło się nie rozdziela. Zamiejscowym dozwolono 3 tomy brać naraz, a jeżeli dzieło ma 4, to jeden ma zostać w bibljotece. To rozporządzenie jest bardzo niedogodném.

W art. XXIV czas, na który książki się wypożyczają, oznaczony został na dni 10, a w art. XXV kara za każdy dzień opóźnienia po 5 centów. Otóż czas jest za krótki, a kara za wysoka. Doświadczenie okazało, iż czytających nie należy ani czasem zbytecznie ograniczać, ani karami obarczać. Czas życzyłbym sobie, ażeby był do miesiąca przedłużony, a kara o wiele jeszcze zmniejszona.

Te są uwagi, jakie mi poczynić wypadło, ale one wszakże tak pięknemu, a tak użytecznemu celowi w niczém nie uwłaczają, a teraz pozostaje mi tylko z głębi serca mego powiedzieć: Szczęść im Boże! *R....*

R. **Z pod Liwocza.** — [Włościanie i dotychczasowa autonomja]. — Coraz częstsze doniesienia w dziennikach krajowych, że włościanie do rad powiatowych wybierać nie chcą, wywołują z różnych stron rozprawy, które usiłują wynaleść przyczyny tego smutnego zjawiska. Podług naszego przekonania, przyczyny abstencji włościan są bardzo proste i jasne, a nawet inaczéj nie będzie, póki pierwéj nie jedno złe usuniętém nie będzie, póki wpływy zewnętrzne destrukcyjnie od dawna na nasze społeczeństwo działające nieszkodliwemi się nie uczynią, a lud nasz nie rozmiłuje się w porządku i samorządzie, który dziś niechętnie przyjmuje, dopóki nie nabędzie praktycznéj, że tak powiemy, oświaty, gdyż z pewnością rządzenie się samym sobą praktycznie najprędzéj oświeca, a tém samém nie pozna korzyści rządzenia swoim groszem, czy to samemu, czy to przez swoich zastępców i że naczelnik gminy z każdego centa mu powierzonego wyrachować się musi. Że dodziśdnia po trzechletniém istnieniu rad powiatowych ludność włościańska ze samorządem obeznać się wszędzie nie mogła, nic w tém nie ma dziwnego. Żebyśmy to jasno i do przekonania każdego wytłumaczyć mogli, musimy się rozpatrzyć, w jakim stanie zostawały prawie wszystkie gminy wiejskie w tym czasie, kiedy ustawa gminna zmieniła opiekę rządową nad gminami na opiekę rad respective wydziałów powiatowych.

Po stuletniéj prawie opiece rządowéj rzadko która gmina wiejska miała spisany inwentarz majątkowy, tém mniéj układała budżet dochodów i rozchodów rocznych, pomimo dość dobrych przepisów policyjnych, czy to ogniowych, czy budownictwa, czy zaopatrzenia ubogich itd. widzimy włościan mieszkających w jednéj izbie z bydłem i nierogaciznę, chałupy bez kominów, rzadko gdzie narzędzia do gaszenia ognia, drogi w najgorszym stanie, a żebraków włóczących się po wszystkich drogach i ścieżkach. Są prawda przykłady, że czasami c. k. były urząd powiatowy posyłał egzekucje dla wybrania kar pieniężnych za nieprzestrzeganie przepisów policyjnych, ale cóż z tego, kary pieniężne wybrano, ale też się już więcéj nie troszczono, co się w gminie dzieje, a do tego pieniędzy karnych nie użyto często tak, jak prawo nakazywało; i tak znajoma jest nam gmina, z któréj kazano jednego dnia dlatego, że chałupy od niepamiętnych czasów kominów nie mają, sto kilkadziesiąt złr. kary ściągnąć, potém już się o kominy nie pytano, kominów jak nie było, tak nie ma, ale i pieniędzy nie ma, gdyż dziś gmina wiedząc, że kary pieniężne na rzecz gminy oddane być powinny, bezskutecznie się upomina, urząd bowiem powiatowy z tych stu kilkudziesięciu złr. ledwie dwadzieścia kilka oddał, a reszta gdzieś się podziała? Cóż więc dziwnego, że w takich stosunkach włościanie nie wyrobili w sobie zamiłowania porządku i żadnéj kontroli znosićby nie chcieli nad swemi czynnościami? Cóż więc dziwnego, że trzyletnie działanie wydziałów powiatowych nawet tam, gdzie jego członkowie najgorliwiéj swojém urzędowaniem się zajmowali, skutków błogich przynieść nie mogło, trudno bowiem kilkudziesiątletni nieład w kilku latach naprawić, do tego przy wadliwéj ustawie, gdyż taką jest ustawa gminna i bardzo często bez pomocy c. k. starostw, pomocy, którą ustawa nakazuje.

A że nie mówimy bez podstawy, powtarzamy zajście w powiecie Jasielskim w nr. *Kraju* i w nr. 278 *Gazety Narodowéj* podany artykuł pewnie autentyczny, podpisany bowiem przez wiceprezesa i członka wydziału powiat. jasielskiego.

Przytaczamy dosłownie akt przez c. k. urząd podatkowy jasielski do c. k. starostwa adresowany, a który to akt c. k. Starostwo jasielskie wydziałowi powiatowemu posłało:

Świetne c. k. Starostwo!

Ogólna suma rozrachowanych na rok 1870 na potrzeby gminne dodatków wynosi 6,088 złr. 46 c., na to wybraliśmy do dnia dzisiejszego 5,378 złr. 32½ c., pozostaje przeto do końca grudnia do zapłacenia 710 złr. 13 cent., wierutném przeto kłamstwem jest niniejsze podanie (t. j. odezwa wydziału z 23 września r. b.) i polegać tylko może na uprzedzeniu i przesądzaniu członków rady powiatowéj przeciwko c. k. urzędnikom podatkowym.

Ponieważ podpisany urząd podatkowy żadnego wpływu na gospodarkę gminy nie wywiera, przeto zechce rada powiatowa urząd podatkowy od wszelkich podejrzywań uwolnić i złe wynikłe gdzieindziéj szukać.

C. k. urząd podatkowy.

Jasło dnia 27 września 1870 r.

Riess. *Przetocki.*

W tém piśmie urzędu podatkowego przytoczone cyfry, mianowicie, że z końcem września b. r., a zatem po 9-u miesiącach jeszcze 710 złr. na dodatki gminne nie były wybrane, dowodzą, że około 14-u gmin na potrzeby gminne funduszów nie miały przez 9 miesięcy; przypuściwszy, że 120 gmin składa wyż cytowane 6,088 złr., a przecież poważył się c. k. urząd podatkowy używać o urzędzie autonomicznym koordynowanym Starostwu, a zatem wyższém od urzędu podatkowego wyrazów karczemno-grubjańskich! styl zaś aktu namiętny, do najwyższego stopnia ubliżający, nie pozwala wnosić, żeby c. k. urzędy chętném okiem na instytucje autonomiczne patrzały przynajmniéj w tym wypadku; tém więcéj i tego pominąć nie możemy, że akt będący do c. k. Starostwa adresowany przez Starostwo nie był z dodaniem nagany c. k. urzędowi podatkowemu zwrócony, tylko przeciwnie, wydziałowi powiatowemu odesłany, co jasno dowodzi, że i c. k. Starostwo sposób pisania urzędu podatkowego podziela i za takowe odpowiedzialność na siebie bierze. A teraz jeżeli w akcie urzędowym c. k. urzędy w ten sposób do urzędów autonomicznych się odzywają, pytamy się, jakim językiem odzywają się w cztery oczy w rozmowie do włościan, którą tak lubią?

Publiczność czeka z niecierpliwością rozwiązania téj sprawy, czekamy, czy wys. wydział krajowy dość energicznie się upomni za tę zniewagę pośrednio i jemu wyrządzoną, czekamy, czy w. c. k. Namiestnictwo pozwoli swoim podwładnym przemawiać językiem do władz autonomicznych, którego już może w najmniéj cywilizowanym świecie nie używają. Nie pojmujemy nawet dalszego urzędowania wydziału powiatowego w Jaśle, gdyż szanując samego siebie, nie może stosunków niezbędnych z c. k. Starostwem zachowywać, póki ci panowie w urzędach pozostają, bo któż wié, jakich wyrazów jeszcze tacy panowie użyć mogą po takim wstępie. Sapienti sat.

Czy po tém wszystkiém może jeszcze kto się dziwić, że włościanie do rad powiatowych wybierać nie chcą?

Wiadomości z literatury i sztuki.

Teatr. — Wczorajsze wystąpienie pani Rakiewiczowéj w komedji Sardou „Nasi najserdeczniejsi,“ nasuwa nam kilka uwag które tu zapisujemy:

Nowoczesny dramat (jak i nowoczesna powieść) mający być najwierniejszym obrazem życia i rzeczywistości — jest prawdą, zbliża się więcéj do rzeczywistości od tragedji ale oddala się od ideału (który także jest prawdą). Musi on grzeszyć nie jednolitością tonu z natury rzeczy. Nie będąc stenografowaném sprawozdaniem zdarzeń ani fotografją, udaje jedno i drugie. Chcąc być równocześnie prozą i poezją, co jest niemożebne, to Donata, która przechodzi z *D. dur* w *G. mol.*

Pani R. jest znakomitą artystką tragiczno. Niemniéj przeto gra ona bardzo dobrze w kamedji poważnéj. Czuć się to jednak daje od chwili jéj wystąpienia na scenę że robi rzecz nie swoją, że nie w swojéj jest roli.

Pani Modrzejewska którąśmy w téj roli widzieli, jest znakomitą artystką dramatyczną. Gra równie dobrze każdą rolę. Najświetniéj gra w komedji i dramacie. Zachwyca naturalnością gry swojéj. Brak tam wszelkiéj przesady. To zawsze osoba z téj epoki z tego towarzystwa, z téj sfery społecznéj w jakiéj się dramat obraca. Ona zróść się umie tak z swą rolą, że na scenie żyje. Gra jéj zbliża się tak do rzeczywistości, jak dalece sztuka tylko na to zezwala. Pani M. nigdy nie chodzi na koturnie, nie może.

Pani R. znowu umie chodzić na koturnie, tak jak mało która artystka w Europie. Jéj chód, każdy jéj ruch, jéj postawa, dźwięk jéj głosu i jego modulacje, gra jéj twarzy, wszystko to klasyczne, wszystko to potężne, niezwykłe, imponujące. To poemat — a poemat pełen prawdy.

Gra pani R. w potocznych scenach francuzkiéj *Comédie sérieuse* takie robi wrażenie, jak posąg o kolosalnych rozmiarach na małym piedestalu postawiony a pośród drobnych kształtownie rzeźbionych figurek z *terra cotta*. Jéj wejście, jéj pierwsze odezwanie się stawia widza w dziwnie naprężoném oczekiwaniu tragicznéj sytuacji. Cała jéj gra acz mistrzowska, napięta jest na ton daleko wyższy, niż go chciał miéć autor dramatu. Pani R. zawsze chodzi na koturnie. Byłoby to rażącém w takich rolach jak np. rola Cecylji w „Naszych najserdeczniejszych,“ gdyby obok podniosłości klasycznéj jaką z prawdziwém mistrzowstwem umie wcielić w dość zwykłą postać francuzkiego dramatu, gdyby obok tego nastroju tragicznego nie było oraz prostoty tragicznéj. Scena z Maurycym (p. Ładnowski, syn) w 3 akcie, następna z mężem (p. Wolski) były doskonałe. Tyle było wielkości tragicznéj w jéj grze, w jéj deklamacji, że zdawało się przy niektórych frazesach prozą, że to wiersz Rasyna lub Corneilla brzmi w jéj ustach — choć ani strój, ani przedmiot, ani forma, ani styl nie mogły nasuwać téj myśli, owszem zdawałoby się że czynią ją niemożebną. A jednak, trzeba być tak znakomitą artystką jak pani R., aby sprawić takie wrażenie deklamując pana Sardou jak Rasyna!...

Kronika potoczna i rozmaitości.

Na rannych Francuzów złożyli w administracji *Kraju*: Bielewicz z Wielopola 2 złr.

Rocznicę powstania listopadowego obchodzono wczoraj w mieście naszém zebraniami i stosownemi przemowami w „Postępie“ i w czytelni akademickiéj.

Rocznica śmierci Adama Mickiewicza obchodzoną także była we Lwowie przez uczącą się młodzież w czytelni akademickiéj. W końcu zabrał także głos p. Kornel Ujejski.

Postęp. — Drugi wykład z historji polskiéj będzie miał p. Alfred Szczepański w dniu 2 grudnia t. j. w piątek. Następne wykłady odbywać się będą regularnie w poniedziałki i piątki, początek o godz. 8 wieczorem.

O Juljainie Bartoszewiczu a mianowicie o jego prześladowaniach i przykrych stosunkach z rządem rossyjskim, podaje p. J. Dobusiewski w *Gaz. Nar.* następujące szczegóły:

„Przeniesienie ś. p. Bartoszewicza do miasta Końskie nastąpiło za karę, że w r. 1847 napisał obszerniejszą pracę, obejmującą do sześciu arkuszy druku p. t. „Helena Iwanówna, żona Aleksandra Jagiellończyka,“ i wydrukował ją w *Bibljotece Warszawskiéj*, lecz gdy już poszyt wyszedł, cenzura skonfiskowała cały nakład. Przeniesienie do Końskich było tylko złagodzeniem kary, wyjednaném przez osoby mające wpływ u władzy, gdyż autorowi z początku dymisją i Sybirem grożono. Wtedy to Bartoszewicz mając sobie zabronione drukować, zaczął się podpisywać przydomkiem rodzinnym *Lunnicki*, co jednak później zarzucił.

W r. 1849 wrócił do Warszawy i dostał się na nauczyciela szkoły powiatowéj, wtenczas właśnie, kiedy miejsce Okuniewa, kuratora okręgu nauk warszawskich, zajął słynny Muchanow.

Od tego czasu aż do 1861 r., Bartoszewicz znosił najrozmaitsze prześladowania. Muchanow bowiem chciał go koniecznie od studjowania historji polskiéj oderwać, proponował mu różne zajęcia, łącząc ciągle obietnicę poprawy losu. To mu miał powierzyć redakcję jakiegoś czasopisma, które chciał założyć, to mu kazał zbierać materjały do historji „Piasta“ w Polsce, lub też polecał mu napisać historję wieków średnich dla okręgu naukowego warszawskiego. Bartoszewicz odrzucał propozycje i nie ustawał w pracach raz przedsięwziętych czém do wściekłości doprowadzał Muchanowa. Ten raz wezwawszy go na taką konferencję, w zniecierpliwieniu powiedział mu, że „pisać o polskich królach, jest bestyjstwem.“

O czasowych zajęciach redaktorskich Bartoszewicza nie rozpisywałem się, gdyż one nie wypłynęły z jego własnéj woli, nie były odpowiedniemi ulubionemu przezeń kierunkowi pracy. Gdy *Dzien. Warsz.* wydawany przez Rzewuskiego zachwiał się, że aż tytuł na „Kronikę wiadomości krajowych i zagranicznych“ zmienić musiano, dała się uczuć dla podtrzymania pisma potrzeba imienia popularnego, i wezwano Bartoszewicza. Nie był to redaktor z powołania, puszczał chętnie ster z ręki i pozwalał działać innym za siebie.

W teatrze Rozmaitości w Warszawie debjutować będą panny Kwiatyńska i de Bailly.

Ośm mil od Christjanji spadł w tych dniach jeden z balonów paryzkich z dwoma pasażerami, pocztą, dziennikami z dnia 25 z. m. i z uczonémi gołębiami.

Za środek do wyleczenia wścieklizny dr. Cuisson używał kąpieli parowych do wysokości 52°, i w niedługim czasie miał 80 osób tym sposobem uleczyć.

W Kairze, z pierwszego przedstawienia tamecznéj opery włoskiéj, na którém dawano „Faworytę,“ zebrano 57,000 franków na korzyść ranionych w obecnéj wojnie. Wicekról dał za bilet 25,000 franków.

HOTEL SASKI *przyjechali*: Konst. hr. Wielogłowski wł. d. z Michałowic, Adam hr. Krasiński wł. d. z Warszawy z familją, Józef br. Konopka wł. d. z Mogielan, Maciéj Mączyński wł. d. z Królestwa, Kazimierz Koller urzędnik kolei z Wiednia, Oskar von Wischgathi kup. z Wiednia, Józef Gusoht privat z Wiednia, Józef Zduń dr. med. z Galicji, Kazimierz hr. Krasiński wł. d. z Warszawy, Henryk Rulikowski wł. d. z Warszawy.

Część urzędowa.

— Dnia 1 grudnia o godz. 10 rano odbędzie się w obecności komisji dla kontroli długu państwa wybranéj z rada państwa, w przeznaczonéj do losowań sali gmachu bankowego, Singerstrasse, 33 losowanie serji i numerów wygrywających premjowéj pożyczki z r. 1864.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

CENY
NA TARGOWICY PUBLICZNÉJ
w Krakowie
dnia 29go Listopada 1870 r.

			zł. c.		zł. c.
Mierzyca	Pszenicy z.	od	4 90	do	5 75
„	Pszenicy j.	„	5 —	„	5 50
„	Żyta.....	„	3 40	„	3 60
„	Jęczmienia	„	2 75	„	3 12½
„	Owsa....	„	1 87½	„	2 5
„	Grochu...	„	3 50	„	4 25
„	Jagieł ...	„	6 —	„	6 50
„	Fasoli....	„	3 75	„	4 50
„	Tatarki ..	„	2 50	„	3 60
„	Prosa....	„	3 —	„	3 45
„	Rzepaku z.	„	8 25	„	8 50
„	„ l.	„	— —	„	— —
„	Wyki....	„	— —	„	— —
„	Ziemniak..	„	1 25	„	1 35
Cetn. w.	Siana....	„	1 40	„	1 75
„ „	Słomy ...	„	1 —	„	1 15
Funt w.	Mięsa woł.	„	— 22	„	— 24
„ „	Mięsa dr..	„	— 21	„	— 23
„ „	Polędwicy	„	— 30	„	— 35
„ „	Wieprzow.	„	— 25	„	— 28
„ „	Cielęciny	„	— 18	„	— 24
„ „	Baraniny	„	— 18	„	— 22
„ „	Smalc. w.	„	— 48	„	— 50
„ „	Sadła	„	50 —	„	— —
Garniec	Spir. 90°.	„	2 60	„	3 —
„	Okow. 80°.	„	2 45	„	2 50
„	Masła mł..	„	3 60	„	3 85
Funt w.	Słoniny ..	„	— 40	„	— 48
„ „	Soli.....	„	— 7	„	— —
„ „	Oliw. do św.	„	— 36	„	— —
„ „	Świec stear.	„	— 68	„	— 70
„ „	Świec łojow.	„	— 44	„	— 46
„ „	Mydła....	„	— 28	„	— 34
Kopa	Jaj kurz..	„	1 50	„	— —
Miarka	Kaszy jęcz	„	— 55	„	— 70
„	Częstoch..	„	1 35	„	1 40
„	Pszeniczn.	„	1 30	„	1 35
„	Perłowéj .	„	1 —	„	1 25
„	Tatar. cał.	„	— 92	„	— 95
„	Tatar. łup.	„	— 80	„	— 85
„	Pęcaku ..	„	— 75	„	— 80
„	Kaszy jagl.	„	— 80	„	— 85
Cetnar w.	Mąki psz..	„	8 40	„	12 40
Siąga drz. opał.	buk.	„	14 —	„	— —
„ „ „	olsz.	„	10 50	„	11 —
„ „ „	sosn.	„	8 50	„	9 50
„ „ „	jodł.	„	8 8	„	8 50
Siąga na 50 cet. wied.					
„	węgli laryszow.	„	26 —	„	— —
„ „	zwyczajn.	„	21 —	„	— —
Cetnar Netto					
„	węgli larysz.	„	— 70	„	— —
„ „	jaworz.	„	— 53	„	— —
„ „	dąbrow.	„	— 53	„	— —
Cetnar brutto					
„	węgli jaworz.	„	— 48	„	— —
„ „	dąbrow.	„	— 48	„	— —

Sporządzono w biurze komisarjatu targowego.

Dan jak wyżéj.
Ref. *Białkowski.*

Deleg. obywatele: *Tadeusz Tarasiewicz.* *Jan Kurnikowski.*
Za komis. targ. *Siermontowski.*

Sprawozdanie giełdy wrocławskiéj.

Wrocław, dnia 29 listopada.

Pszenica bez zmiany.	85 fnt. 2000 fnt.	biała 80-94 sgr.) wybór żółta 79-91 sgr.) wyżéj. 75 tal.
Żyto dobry pokup, termina wyższe.	84 fnt. 2000 fnt.	59-65 sgr. wyb. wyż. 51 tal.
Jęczmień tylko wybór.	74 fnt. 2000 fnt.	50-54 sgr. wyb. wyż. 46 tal.
Owies więcéj uważany.	50 fnt. 2000 fnt.	28-33 sgr. wyb. droż. 44 tal.
Groch poszukiwany.	90 fnt.	do gotow. 66-72 sgr. na paszę 55-60 sgr.
Kukurydza spokojniejsze.	100 fnt.	68-70 sgr.
Konicz trzyma się stale.	100 fnt.	biały 14-21 wybór czer. 13¼-17½ wyż.
Rzepak bardzo stałe.	150 fnt. brutto.	duży 256-276 sgr. mały 254-270 sgr.
Olej wyższe.	100 fnt.	14 1/12 tal.
Spirytus stałe.	za 100 kw. po 80% Tr.	14⅝ tal.

Stan handlu wywozowego w Rossji.

Z Rossji wywieziono w roku przeszłym za granicę rozmaitych płodów surowych następujące ilości:

Zboża.....	za 86.875,815	rubli
Lnu.......	„ 32.857,136	„
Siemienia...	„ 31.002,156	„
Lasu......	„ 11.638,334	„
Pieńków ...	„ 10.482,665	„
Szerści	„ 8.994,000	„
Sadła	„ 8.355,890	„
Bydła	„ 7.608,172	„
Skór	„ 4.213,378	„

Wiadomości z teatru wojny.

Obrona Paryża.

LXII.

Urzędowe raporta i zupełnie bezstronne, jak się zdaje, doniesienia prywatne, które ostatniemi balonami przyszły do Tours i do Brukseli warte są z wielu względów bliższéj uwagi.

Przedewszystkiém zasługuje na uwagę krótka odezwa, którą Jules Favre poprzedza raport o bitwie pod Orleanem udzielony załodze paryzkiéj. W odezwie téj mówi: „Szczęście wojenne zwraca się ku nam; wasza dzielność nie wypuści go już z dłoni.“ — „*Wkrótce będziecie mieli sposobność podania ręki braciom waszym w departamentach i oswobodzenia razem z nimi świętéj ziemi ojczystéj.*

Ważném jest, że w tych słowach nie obiecuje im bynajmniéj odsieczy, tylko owszem departamentom pomoc z téj strony. Wskazuje to na zamiar wyjścia z Paryża, skoro okoliczności na to zezwolą, i działania połączonemi siłami od strony kraju najpierw przeciw armjom zajmującym niektóre jego części, a następnie przeciw armji oblegającéj Paryż. W takim widoku postawa dzisiejsza armji nadloarskiéj miećby mogła zadanie odciągnięcia ku sobie jak najwięcéj sił zpod Paryża. Wtenczas ruchoma część załogi mogłaby się przedrzeć, wpaść nagle na armję polową pruską, kombinując swe ruchy z ruchami armji nadloarskiéj i bretońskiéj i dopiero po zniesieniu sił polowych pruskich połączone armje francuzkie stanowczo poszłyby na Paryż.

Nie utrzymujemy tego, żeby taki zamiar był stanowczo powzięty — zwracamy tylko uwagę na to, że odezwa Favra na coś podobnego wskazuje, co przynajmniéj tyle dowodzi, że wyjście w danéj chwili sił ruchomych z Paryża wchodzi też w poczet niezawodnie liczniejszych kombinacji. Dalsze raporta ważne są pod względem rozciągania się zakresu fortyfikacji Paryża. W przeglądzie tych fortyfikacji przebijają się trzy punkta najważniejsze, z których jeden do obrony Paryża, a dwa drugie do możliwego wymarszu albo otworzenia sobie komunikacji z krajem się ściągają.

Najniebezpieczniejszą dla południowych fortów Paryża jest reduta pruska w bliskości Chatillon pod Tour du Moulin. Na tę więc przysposobiono największe skoncentrowanie ognia. Krzyżują w niéj najprzód swój ogień forty Issy, Vanvres i Monterouge, wysunięte ku niéj dwie reduty Moulin Saquet i Hautes Bruyères, które skosem i nader silnie ją ostrzeliwają. Oprócz tego uzbrojono bastjon wału Paryża, który między Issy i Vanvres leży wprost téj reduty pruskiéj w najsilniejsze działa najnowszego wynalazku, o których na tém miejscu już kilka razy była mowa. O tych przygotowaniach mówi raport rychlejszy od owéj znanéj nam już próby ostrzeliwania fortów.

Wiadomo nam z późniejszych doniesień, że skupienie ognia paryzkiego skutkowało. Po godzinie grzmotu dział z fortów, redut i bastjonu wałowego reduta pruska, na któréj Prusacy pokładali wielkie nadzieje, zamilkła. Bliższe szczegóły nieznane. Z Paryża może dojrzeć dokładnie ich nie mogą, a Prusacy oczywiście milczą. Dosyć, że i reduta milczy.

Inne szczegóły nadeszłych raportów dotyczą miejscowości, których wysunięte obwarowania ułatwićby mogły możliwe wymaszerowanie ruchoméj załogi z Paryża.

Przed redutą pod Vitry panującą stanowczo nad traktem prowadzącym z Choisy le Roi przez Rungis, Fresnes i Plessis Pique ku Wersalowi, t. j. innemi słowy nad główną komunikacją; po któréj korpusy oblegające Paryż od Południa nawzajem wspierać się mogą, wysunięto eszcze kilka szańców, z których będzie można trzymać w szachu Choisy le Roi. Wymaszerowaniu zaś z Vitry przez Chevilly na trakt orleański tylko boczny ogień i uderzenia na boki kolumn maszerujących z Choissy le Roi przeszkadzaćby mogły. Szańce wysunięte obecnie, uprzątają tę przeszkodę. Wymarsz tą luką ma tylko tę niedogodność, że armja dostaćby się mogła między korpusy ks. Karola i pościg z pod Paryża. Udać się więc tędy dopiero wtenczas by mogła, gdyby się ks. Fryderyk Karol w bój z armją loarską zawikłał, albo zeszedł głównemi siłami z traktu orleańskiego.

Daleko dogodniejszy punkt wyjścia z Paryża nastręcza odcinek między Marną a Sekwaną przez Créteil albo Champigny. Siły pruskie są tu słabe, a następny marsz może być zasłoniony przez gwardję narodową, strzegącą przez kilka dni mostów na Marnie i Sekwanie. Przez Nogent sur Seine łatwo podać rękę Bourbakiemu, a z nim razem uderzyć na lewy bok armji Fryderyka Karola, którego tymczasem od frontu armja loarska zatrudnić może. Taka kombinacja jest bardzo możliwą. Widzimy też z raportów paryzkich wielką staranność załogi o utrzymanie mostu pod Créteil i wioski Champigny, gdzie się Prusacy po kilka razy naprożno osadzić usiłowali.

Szczególną starannością otacza Trochu obwarowany obóz pod Gennevillers. Sam go zwiedzał niedawno i jak mówi raport „obchodząc go, doszedł aż do mostu pod Bezons.“ W żadnym jednak raporcie nie wyrażono jasno, czy ten most jest w ręku francuzkim. Gdyby tak było, toby Paryż po stronie zachodniéj był prawie otwartym.

Raporta pruskie mówią znów o swéj reducie w bliskości Bezons. Dość, że brzegi rzeki są w ręku Francuzów, łatwo więc pod zasłoną dokończających się tu prac szańcowych można rzucić na niéj mosty i przejść stronę rozległą, któréj tylko jeden strzeże korpus pruski. Marsz też nad dolną Sekwaną byłby dość swobodny, tylko połączenie się z resztą armji wymagałoby czasu dłuższego.

To uwagi nastręczył nam przegląd ostatnich raportów paryzkich. Prywatne zaś doniesienia twierdzą stale, że świeże wołowe mięso dotąd starczy, że koni od omnibusów, fiakrów i innych jest podostatkiem, cały gmach opery ma być zapełniony solonem mięsem, którego dotąd nie ruszano, ryżu i kakao znaczne zapasy, mąki i zboża przynajmniéj na sześć miesięcy, a wódki i wina ilość poprostu zbyteczna.

Choćby więc jeden lub drugi z tych szczegółów mógł się przedstawić w zbyt różowém świetle, to jednak obraz całości zasobów jest bardzo zaspakajającym, a jako pochodzący z ust bezstronnych, zasługuje na wiarę. Są to po większéj części wracający z Paryża Anglicy, których szczegółów dostarczają dziennikom belgijskim. Wracamy ponownie do tego przedmiotu, bo to w obecném położeniu jest rzeczą najważniejszą. Jeżeli Paryż zdoła się utrzymać przez trzy do czterech tygodni, to siły francuzkie wyrosną stanowczo ponad pruskie i ujrzemy nagły zwrot w losach obecnéj kampanji.

Przewidzenia nasze wczorajsze zwrócenia się sił księcia meklemburskiego na lewe skrzydło armji loarskiéj zdają się sprawdzać. Zajęcie miast St. Calais i Chateau-Renault, przez inne wojska nastąpić nie mogło. Chodzi o to, żeby wojska bretońskie groziły temu z tyłu. Armja loarska zrobiła to, co wobec takiego obchodzenia lewego jéj skrzydła było najwłaściwszém. Ruszyła prawém skrzydłem naprzód i pobiła stojące naprzeciw niemi wojska Fryderyka Karola. Może dzisiejsze telegramy przyniosą już bliższe szczegóły tego spotkania. Koncentracja wojsk francuzkich nakazana była już poprzednio. Jeżeli wojska z Nevers przyjdą na czas pod Orleans, to Prusacy w Chateau Renault mogą być otoczeni. W przeciwnym razie i w razie ociągania się armji bretońskiéj odwrót za Loarę stanie się może koniecznym.

Armja północna francuzka po dzielnym oporze przed Amiens, ustąpiła z miasta, które zajęte zostało przez wojska Manteuffla. Manteuffel musiał uzyskać posiłki z pod Paryża, bo siły jego 70,000 nie wynosiły. Załoga paryzka powinna z tego korzystać. — Armja francuzka ma schron otwarty w St. Omer, gdzie jest bezpieczną, a nawet z ściągniętemi z tamtąd rezerwami może podjąć bój nanowo.

Werder ma przyjść w pomoc Fryderykowi Karolowi, ale oddziały Garybaldego dzielnie się około niego uwijają i trzymają go w miejscu.

Nieobecność Werdera, a nadejście sił z Nevers powinno zdecydować bój nad Loarą na korzyść francuzką.

Raporta z głównéj kwatery pruskiéj. Wersal 19 listopada.

Wielki książę meklemburski zaraportował równocześnie z wiadomością o zwycięstwie pod Dreux (17), że poddany jego dowództwu naczelnemu oddział armji (1 baw. korpus, 22 dywizja, 17 dywizja) na całéj linji jest w pochodzie ku porzeczu Sarthy. Zajęcie miasta Châteauneuf, przez 2 dywizje, o 3 mile na południowo-zachodniéj od Dreux, które wczoraj przed południem stało się wiadomem, okazało nanowo, że wojska, któremi nieprzyjaciel wzmocnił armję loarską, niezdolne są do rzeczywistego oporu. Straty francuskie 5 razy prawie większe są od niemieckich. Podczas kiedy Francuzi zostawili 300 mniéj więcéj zabitych i rannych, wraz z 150—200 jeńcami, wynosiła strata na naszéj stronie 100 ludzi.

Na zatrzymanie miasta Chartres i bezpieczeństwo wielkiego gościńca z Chartres ku Rambouillet, wiodącego w południową linję osaczającą Paryż, wywrze obecny pochód wójsk niemieckich wpływ wielki. Choć pierwsze posunięcie się ku Orleanowi i rzece Eure szczęśliwie się powiodło, to okazało się jednakże, że siły wojenne, które dla okupacji owych części kraju środkowéj Francji były do dyspozycji, nie wszędzie wystarczały, by położyć koniec wojnie podjazdowéj, którą mieszkańcy, wzmocnieni mniejszemi oddziałami żołnierzy z południowéj Francji, podtrzymywali tu od samego początku. Na gościńcu szczególnie z Chartres do Maintenon wystawione były pruskie patrole kawalerji na ciągłe ukryte zaczepki. Wiele wsi, z których na pojedyńcze patrole strzelano, musiano spalić na téj przestrzeni. Gdy większe nadchodziły oddziały wojska dla egzekucji, znajdowano wsie próżne, uzbrojone bandy pierzchły, co przy nieregularnym, w wązkie, nisko położone doliny nadrzeczne, w rozległe lasy i dzikie odłamy skaliste bogatym terenie aż nadto było łatwém. W przypadku jednym, gdzie sprawiedliwa kara spełnioną być miała na wsi w bliskości Maintenon, okazało się, że nieprzyjacielscy mieszkańcy składali się nie tylko z wolnych strzelców, lecz że pewna ilość mobilów przyłączyła się do nich. Pruski konny patrol przybył do wsi, pozwolono mu spokojnie przejechać, za opłatą dano nawet żołnierzom żywność i napoje i dopiero po opuszczeniu wsi uderzono na nich z tyłu. Dwa konie padły, ugodzone ogniem karabinowym, patrol sam ocalał. Gdy potém szwadron udał się ku miejscu czynu, znalazł je zajętém. Był on dość ostrożnym, że nie pojechał daléj, lecz czekał aż do nadejścia piechoty. Ta uderzyła na wieś, szwadron podzieliwszy się flankował wyjścia po obu stronach. Ukryci w domach Francuzi, wypędzeni przez piechotę ze wsi, zabici zostali przez kawalerję. Mobilowie przeszli byli w każdym razie z departamentu Sarthe do departamentu Eure i Loary. Że Francuzi w środkowym punkcie porzecza Sarthy, pod Le Mans, większy utrzymują plac broni, jest teraz rzeczą notoryczną, ponieważ z Le Mans rozpoczął się pochód lewego skrzydła armji loarskiéj.

Polacy i wojna obecna, artykuł z *Union*, wychodzącéj w Tours:

Polacy z Kongresówki, z Galicj, z Krakowa i ze Lwowa okazują nam od początku wojny najżywsze sympatje. Ostatni czynią to naturalnie z większą swobodą, to téż sympatja ta widoczną jest tak w dziennikach wychodzących w Galicji, jak również w galicyjskim sejmie.

Polacy z księstwa poznańskiego służą niestety nieprzyjacielowi, ale nie można im tego brać za złe, gdyż jest to tylko wynikiem nieszczęsnego podziału Polski, na który Francja w ubiegłém stuleciu zezwoliła. Możemy jednak zaręczyć, że jeżeli walczą przeciw nam, to tylko zmuszeni przez Prusy, przez tych właśnie, na których ciąży może główna wina upadku Polski.

Przytoczymy fakt na poparcie naszego twierdzenia. Dzienniki poznańskie nie mogły go zamieścić, ale wiadomy on nam jest z osobnych korespondencji, że w chwili wypowiedzenia wojny nie chciały pułki polskie iść do Francji i stawiły opór energiczny, na skutek którego rząd ukarał kilkudziesięciu Polaków więzieniem. Ludność polska pełna jest sympatji dla jeńców francuskich, znajdujących się w księstwie poznańskiém, rząd pruski patrzy na to z zawiścią i radby przytłumić podobne oznaki.

Ambulanse dla rannych wysłane z Warszawy doszły przez Szwajcarję do Francji. Trzydziestu turkosów, którzy uciekli z niewoli pruskiéj i przybyli do Warszawy, doznali tamże jak najlepszego przyjęcia. Francuzi odpłacają równą sympatją Polakom, a jeżeli który z nich dostanie się do niewoli francuskiéj, doznaje jak najlepszego obejścia.

Dzienniki polskie zamieściły kilka listów od polskich jeńców w niewoli francuskiéj, których nie można czytać bez wzruszenia.

Cóż zresztą dziwnego? Wszak Polacy zawsze walczyli mężnie w naszych szeregach i walczą obecnie.

W Paryżu utworzył się własnym kosztem legjon polski pod dowództwem jenerała Kruka. Drugi legjon jest w Ljonie pod dowództwem Dąbrowskiego. Jenerał Bosak-Hauke walczy na wschodzie Francji, Lipowski służy również w armji francuskiéj i dowodził pod Ablis i Chateaudun strzelcami paryzkimi. W bataljonie Mocquard, który walczy na północy, służy wielu Polaków; znaczna liczba Polaków zginęła pod Sedanem. W legji zagranicznéj, która tak świetnie walczyła pod Orleanem 11 b. m. znajdowało się 170 Polaków, którzy służyli w powstaniu w r. 1863 i 64; są to ludzie po większéj części wykształceni, uczniowie rozmaitych szkół francuskich, urzędnicy od kolei lub uczniowie szkoły wojskowéj w St. Cyr.

Lipowski, który służył dotąd w randze kapitana, mianowany został pułkownikiem i otrzymał order w nagrodę za Ablis i Chateaudun.

Wojtkiewicz został oficerem przy sztabie jeneralnym Bourbakiego i otrzymał order za to, że przed kapitulacją Metzu przedarł się ztamtąd przez wszystkie linje pruskie z narażeniem życia i przeniósł ważne depesze rządowi w Tours. Z legji zagranicznéj sformowanéj w Tours, liczącéj 1490 ludzi, pozostało po bitwie pod Orleanem w d. 11 paźdz. tylko 500 ludzi. Legja zasłaniała wtedy odwrót wojsk francuzkich z niesłychaną walecznością. Ze 170 Polaków, znajdujących się w legji zagranicznéj, pozostało tylko 30 z kapitanem Zagrodzkim, który w pierwszych dniach oblężenia Paryża przedarł się wśród olbrzymich niebezpieczeństw przez linje pruskie i połączył się ze swoim bataljonem.

Baterja uorganizowana przez szkołę politechniczną w dziewiątym wycinku Paryża, będzie stanowiła ciekawą i wielką kartę w historji téj szkoły. W téj baterji służy sześciu członków instytutu: geometrowie J. Bertrand i Bonnet, astronom Laugier i chemicy Frénoy, Cahours i Jamin. Nadto wchodzą do jéj składu: panowie Bayle i Bochet inżynierowie kopalń, p. Torun profesor, p. Zeller rektor akademji strassburskiéj, p. de Loménie i p. Morandière jeneralny inspektor szkoły dróg i mostów i wielka ilość znakomitych profesorów i inżynierów, jak również dziennikarzy, adwokatów, snycerzy i t. p., z których każdy idzie na wartę jak prosty żołnierz.

Zaprowjantowanie Paryża. Z bardzo wiarygodnego źródła podają w tym względzio następujące szczegóły:

„D. 8go bm. opuściłem Paryż w towarzystwie kilku Anglików i Amerykanów, a d. 15 przybyłem do Wiednia. Wszystko, co niemieckie dzienniki donoszą o mniemanym braku żywności w Paryżu i wszczynającém się zwolna zniechęceniu, polega li tylko na próżnych wymysłach. W przeddzień mego odjazdu a więc dnia 7 bm. obliczono, że zapas świeżego mięsa wołowego wystarczy jeszcze na 80 dni. Dla każdego mieszkańca wydawano dziennie po 100 gramów. Spożywania koniny wcale nie ograniczano. Oślinę płacono jako przysmak po 3 fr. za funt. Ogromnych zapasów mięsa solonego, przygotowanych na czas oblężenia, dotąd an nie tknięto. Co dotąd spożyto, pochodziło z rezerwowych zapasów armji.

Świeżych jarzyn dostatek wielki; zakłady ogrodnicze w obrębie linji obronnych dziennie znaczną ich ilość na targ dostarczają. Zapasy grochu itp. ziarna mogłyby na cały rok wystarczyć. Tak samo zadowalające jest zaopatrzenie w mąkę i towary kolonjalne.

Dotychczasowe doniesienia o ludziach ginących z głodu, którzy z narażeniem własnego życia chronią się do obozu pruskiego, są tylko bezwstydne kłamstwa. Niema jeszcze w Paryżu ludzi, którzyby głód cierpieć musieli. Kto nie posiada środków do utrzymania siebie i swojéj rodziny, udaje się do merostwa swojéj dzielnicy, a tam skoro wykaże liczbę członków swojéj rodziny, otrzymuje odpowiednią ilość kart, zapewniających mu dobre i zupełnie dostateczne wyżywienie. Jedném słowem o ogłodzeniu miasta nie ma co mówić, ani też o zachwianiu niezłomnego postanowienia ludności, która się do upadłego chce bronić. Paryż liczy obecnie 600,000 dobrze uzbrojonych obrońców, Trochu posiada powszechne i bezwzględne zaufanie; ze stałą ufnością w zwycięztwo patrzy więc Paryż w przyszłość i ani zdobytym będzie, ani się też podda wrogowi.“

Z Dôle pisze jeden z Włochów pod d. 14 listopada:

„Wielka tu panuje rozmaitość w uniformach: ułani, strażnicy garibaldyjscy, linjowcy, gwardziści ruchomi, strzelcy alpejscy, czerwone bluzy, karabinierzy genueńscy, wolni strzelcy, nie licząc fantazyjnych ubiorów republikanów włoskich, hiszpańskich, amerykańskich itd., wszystko to przedstawia widok bardzo ciekawy. Spotyka się tu twarze już znane; Menotti, Ricciotti, Frapolli, Canzio, Lobbia, Riboli i wielu innych przybyło wraz ze swoim wodzem. Kwatera główna mieści się w podprefekturze. Dużo rozpraw, krętaniny i czasu straconego. Spór idzie o stopnie, a broni niema. Gdyby Prusacy nadeszli, bylibyśmy zgubieni. Przysłano nam stare karabiny, które może jeszcze służyły do odparcia najazdu z r. 1792. Zapewniają, że 1000 karabinów Spencera nadeszło wczoraj wieczorem, mają niemi uzbroić karabinierów genueńskich. Miewamy małe utarczki forpocztowe, zabieRzemy tu i owdzie kilku jeńców, raz nawet zabraliśmy armatę, ale dotąd nic poważniejszego nie było. Trzeba się zorganizować, a to nie przychodzi z łatwością. Lobbia to rozumie. Oczekujemy ciągle na artylerję. Co do Prusaków, nie można wcale zrozumieć ich ruchów; to przychodzą, to znów odchodzą, to postąpią naprzód, to się zaraz cofną. Możnaby sądzić, że są zakłopotani, gdyby się nie znało ich przebiegłości; lecz co do chytrości wojennéj, może i my będziemy mogli pokazać im swą sztukę.

Jenerał kuleje trochę, ale to zadziwiający człowiek. Codzień daje się widzieć wszystkim, oko ma bystre, przed którém nic się ukryć nie może, odbywa z nami przeglądy, zachęca nas i ożywia. W istocie pragniemy się bić i chcemy, żeby to mogło być jak najprędzéj. Kiedy mamy wyjść na rekonesans, a rzadki dzień żeby go nie było, to sam jenerał dowodzi osobiście. Możnaby pomyśleć, że zapomniał o swoich cierpieniach, co w téj porze roku przy śniegu, wilgoci i zimnie szczególniéj dziwić może.“

Wiadomości telegraficzne.

Praga 28 listop. Przy wyborach gminnych przeszli sami kandydaci czescy. Dzienniki czeskie tryumfują z tego powodu. Rada gminna wzmacnia się przeto o 29 Czechów.

Narodni Listi powiadają, że hrabia Potocki zbliżył się do Czechów w najlepszych zamiarach, żądał jednak rzeczy niepodobnych, trzymając się ściśle stanowiska konstytucyjnego.

Berlin 29 listopada. Rząd francuzki rozpoczął na nowo układy o zawieszenie broni. Kwestja zaprowiantowania Paryża ma upaść, a kilkodniowe zawieszenie broni ma być udzielone w celu porozumienia się co do pokojowych warunków zasadniczych. Zwołanie konstytuanty ma dopiero nastąpić potém.

Rada związkowa przyjęła dziś traktat z Wirtembergją; we czwartek przyjdzie pod obrady traktat z Bawarją.

Staatsanzeiger zamieszcza powyższy traktat; różni on się głównie tém, że artykuły 61 i 68 konstytucji związkowéj nie dotyczą Bawarji; Bawarja zatrzymuje samodzielną administrację wojskową pod dowództwem naczelném króla bawarskiego. Organizacja i formacja armji przedsięwziętą zostanie zgodnie z normami armji związkowéj. Dowódzca związkowy ma prawo inspekcji. Podczas wojny winne wojska bawarskie nieograniczone posłuszeństwo naczelnemu dowódzcy związkowemu.

Na posiedzeniu parlamentu przyjęto wniosek co do kredytu 178 głosami przeciw 8.

Florencja 29 listopada. Na dzisiejszéj radzie ministrów wręczyli ministrowie Visconti-Venosta i Correnti swoje dymisje. Powodem tego był zakaz publikacji papiezkiéj encykliki. Rząd przyznał papieżowi własność korwety „Immaculata Conceptio“; korweta ma przeto prawo wystawiania flagi papiezkiéj i pobytu we wszystkich portach włoskich.

Rzym 29 listopada. Kardynał Antonelli wystósował do wszystkich reprezentantów zagranicznych przy stolicy papiezkiéj notę z powodu skonfiskowania encykliki; oskarża w sposób gwałtowny rząd włoski.

Msgr Ricci, rządca sławnego instytutu Santo Spirito w Cassio, dostał dymisję. Na jego miejsce otrzymał nominację Pantaleoni.

Londyn 28 listopada. *Times* donosi wiadomość z Wersalu z 27 bm.: Załagodzenia kwestji wschodniéj można się wkrótce spodziewać na zasadzie konferencji w Londynie i cofnięcia noty rossyjskiéj. Są tu tego zdania, że Rossja przyjmie przyjazne rady i przystanie na konferencję proponowaną przez Prusy.

Lord Granville udał się wczoraj po radzie ministrów do królowéj.

Odpowiedź Anglji wysłaną została do Petersburga; brzmi ona pojednawczo, oświadcza się jednak stanowczo przeciw jednostronnemu rozwiązaniu traktatu.

Przegląd polityczny.

Organ hr. Beusta *Corr. Warrens* uprzedzajac odpowiedź austr. na notę rossyjską pisze:

„Już w r. 1867 objawiono w Wiedniu usiłowanie uwolnienia Rossji od uciążliwych warunków traktatu paryzkiego przez rewizję jego. Wówczas Rossja nie okazała uznania *(Erkenntlichkeit)* za to i wolała teraz arbitralnie wystąpić. Z jednéj strony państw kontraktujących zrobiono propozycję konferencji. Za kilka dni zobaczymy, co powie Rossja na ten objaw władzy Europy *(Autoritätsäusserung)*. Krok Rossji zdaje się kwestjonować daleko większe sprawy, niż te, o które bezpośrednio zahacza i można to uważać tylko za początek zdobywczéj polityki. Teraz imieniem państw, które prowadziły wojnę wschodnią, przemawia Anglja. Interes Austrji jest tu ściśle związany; nie chce ona, żeby sprawa wschodnia znowu groźnie wystąpiła. Mocarstwa muszą zapobiedz, żeby rząd rossyjski w innym czasie znowu tego rodzaju niespodzianki Europie nie zgotował. Uczucie niepewności jest już dla Europy wielką stratą, gdyż zmusza ją do gotowości do odporu.“

Widać ztąd, że rząd z jednéj strony przyjmie konferencję, z drugiéj możliwemi niebezpieczeństwami przyzwolenie na cały budżet wojskowy od delegacji koniecznie chce uzyskać.

Pokojowe zapatrywania na kwestję wschodnią wzmagają się, konferencje jakkolwiek jeszcze oficjalnie nie przyjęte przez wszystkich kontrahentów, mają wszelkie szanse przyjęcia do skutku, a już to samo, że projekt ich wychodzi od hr. Bismarka, zapewnia im poczęści powodzenie. Kanclerz północnoniemiecki nie lubi rzucać na wiatr projektów i stawiając swój wniosek, musiał się pewnie naprzód zapewnić, że nie zrobi zupełnego fiasko. Austrja podobno postawiła jako warunek przystąpienia do konferencji, zapewnienie ze strony Rossji, że sią podda postanowieniom konferencji. Byłby to warunek li tylko dla formy, bo ponieważ wszystkie państwa w zasadzie już wypowiedziały, że przeciw żądaniom Rossji wypowiedzianym w innéj formie, nic nie mają do zarzucenia, konferencja przyzna zapewne Rossji to, czego sobie Gorczaków życzy. Czy prócz tego koeferencja zechce przepisać Rossji jaką „*amende honorable*“ za brutalne wypowiedzenie przymierza, będzie zależeć od jednomyślności reprezentantów, któréj pewnie nie można się spodziewać. Co potém nastąpi, to rzecz inna, Rossja się zbroi i oczekuje konferencji, a przysposabia może nowe żądania, ale przynajmniéj na teraz burza zażegnana, choćby na kilka tygodni.

We Francji zaczęły się nareszcie znowu krwawe boje, świadczące o silnéj i mężnéj obronie na jaką jeszcze zdobyła się rzeczpospolita. Te walki dotąd nie są wcale decydujące, a stósunkowo do sił w nich występujących są jeszcze krwawsze od walk na początku wojny. Z drugiéj strony powstają znów wieści, nie wiemy o ile uzasadnione o rozpoczęciu rokowań pokojowych przez p. Favre. Być może, że Prusy wobec nowych i ciężkich ofiar i wobec rozpaczliwéj obrony postawią łagodniejsze warunki. Bytność Odona Russela w Wersalu mogła obok sprawy wschodniéj także i sprawę pokoju mieć na celu, tém bardziéj, że Anglja dziś więcéj niż kiedy przekonała się o potrzebie silnéj Francji, dla swych własnych zagrożonych interesów.

Treść umowy z Wirtembergją poprzedzającéj wstąpienie tego kraju do związku niemieckiego już jest wiadoma i przedstawia 14 punktów, z których najważniejszy mówi o stósunku armji wirtemberskiéj do ogólnéj armji. Stósunek ten co do armji jest pewnie ten sam co Saksonji w północnym związku, z niektóremi odmianami na korzyść samorządu wirtemberskiego. Armja wirtemberska będzie stanowić 14 korpus niemiecki. Oficerów mianuje król wirtemberski sam, dowódzcę w porozumieniu z królem pruskim. Wojsko wirtemberskie będzie stało w swym kraju w czasie pokoju i zachowa niektóre odmiany co do umundurowania, jakoteż własne sztandary, kokardy i numera pułkowe. Na korzyść odrębnego politycznego stanowiska zagwarantowano także Wirtembergji wiele praw. Więcéj zapewne jeszcze uzyskała Bawarja. Tak więc nowy związek niemiecki będzie przedstawiał niesłychaną w dziejach mozaikę rozmaitych stósunków prawnych do zwierzchniego mocarstwa.

Ostatnie Telegramy.

Peszt 30 listop, Austrja stawia jako warunek przystąpienia do konferencji, że Rossja uchwałom ich podda się nieodwołalnie.

Wiedeń 30 listop. Według wiarogodnych zapewnień ma hr. Beust we czwartek tu przybyć i powziętą na wczorajszéj radzie ministrów pod przewodnictwem cesarza uchwałę w sprawie wsch. udzielić tutejszym reprezentantom państw. Lord Loftus nakłania rząd austr. usilnie do przyjęcia konferencji; zarazem zapewnia, że Anglja zawezwie rząd prowizoryczny w Tours do udziału w konferencjach.

Tours 30 listop. Żywe walki na froncie armji loarskiéj, Prusacy odparci z wielkiemi stratami, zostawili mnóstwo jeńców, jedno działo. Cremieux i Glais Bizoin udali się do loarskiéj armji. Pod Evreuse mała potyczka. Amiens obsadziło 70,000 Prusaków. Bitwa rozpoczęła się na nowo. Jen. Creuzat stoczył bitwę pod Pithiviers. Kératry podał się do dymisji. Bourbaki mianowany dowódzcą 19go korpusu.

Berlin 30 listop. Favre zapowiedział w Wersalu urzędownie ponowne rokowania o pokój. *Constitut.* donosi, że Paryż i departamenta żądają wyboru konstytuanty.

Tours 28 listopada. Wielka bitwa nad Loirą jest bliska. Odnieśliśmy w kilku potyczkach na lewém i prawém skrzydle i w centrum pewne korzyści. Nieprzyjaciel usiłuje obejść lewe nasze skrzydło od strony Vendome.

Tours 29 listopada. Rząd ogłasza następujące wiadomości: Od armji loarskiéj nie nadeszły żadne urzędowe doniesienia. Niemcy kontynuowali pochód na Vendome dla oskrzydlenia nas z lewéj flanki, zajęli Mamers, St. Calais (dep. Sarthe) i posuwają się na Cosmes. Dowódzca gwardji narodowéj w St. Calais złożony został z urzędu, ponieważ przeszkodził obronie miasta. Pruskie oddziały ukazały się w Château Renault, o 4 mile od Tours w stronie północno-wschodniéj. Odesłanie Kersolans potwierdzają urzędownie.

Wersal 28 listopada. Do królowy Augusty w Berlinie. Wczoraj zwycięska potyczka na południe od Amiens jenerała Manteuffla z częścią pierwszéj armji. Kilka tysięcy ludzi stracił nieprzyjaciel, 700 jeńców, chorągiew mobilów. Dziewiąty pułk huzarów stratował bataljon marynarzy. Straty nasze nie małe.

Wilhelm.

Wersal 28 listopada. Książę Fryderyk Karol donosi: Dnia 28 natarły na 10 korpus armji przeważne siły nieprzyjacielskie. Korpus skoncentrował się pod Blaurie la Rolande, gdzie się zwycięzko utrzymał, a po południu w mojéj obecności wsparty został przez piątą dywizję i 1 dywizję jazdy. — Straty nasze około 1000 ludzi, straty nieprzyjacielskie bardzo znaczne, kilka set jeńców w naszym ręku. Walka skończyła się po 5 godzinie. Daléj nadeszła od armji I wiadomość, że w skutek zwycięzkiéj bitwy z dnia 27 Amiens dnia 28 zajął jenerał Göben.

Londyn 30 listopada. Odpowiedź angielska odeszła do Petersburga. Treść jéj pojednawcza i pokojowa, oświadcza się jednak znowu w zasadzie przeciw jednostronnemu zerwaniu traktatu z r. 1856.

Konstantynopol 30 listop. Ignatiew interpelowany przez rząd turecki względem uzbrojeń Rossji, dał krótką odpowiedź, że mają one charakter tylko obronny.

Kursa. Wiedeń 30 listop. g. 12 m. 45. 5% zjednocz dług państwa 55.80. — 5% zjednocz. dług państwa w srebrze 65.18 — Losy z 1860 r. 91.40. — Akcje banku 727. —. — Akcje kredytowe 248.25. — Londyn 124.15 — srebro 122.— — Dukat 5.89. — Lombardy 177.30. — Losy z r. 1864 116.50. — Akcje franko-austrjackie 94.50. — Napoleony 10.—. — Akcje kolei galic. Karola Ludwika 239.25. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 189.—. — Akcje kolei półn. wschodniéj 156.50. — Akcje banku związkow. (Vereinsbank) 88.—.— Akcje banku jeneraln. 84.—. — Renta w srebrze —.—. — Obligi indmnizacyjne galicyjskie 72.—. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 127.—. — Akcje anglo-banku 193.—. — Akcje kolei rząd. 375.—. — Akcje kolei siedmiogrodzkiéj 164.—. — Akcje kol. Rudolfa 161.—. — Akcje kolei pardubickiéj —.—. — Akcje kolei północ. 205.25. Tramway 169.—. —

Usposob enie giełdy: mało czynne.

Redaktor odpowiedzialny: Alfred Szczepański.
Wydawca: dr. Ludwik Gumplowicz.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 30 listopada.	żądają (złr. w. a.)	płacą (złr. w. a.)
Papiery krajowe:		
Renta	56 50	55 40
„ w srebrze	65 50	65 —
Losy pożycz. z r. 1854	89 —	87 —
„ „ 1860	104 —	103 10
„ „ 1864	116 —	115 —
Galic. obligacje indemn.	73 25	72 25
„ listy zastawne	72 —	70 50
„ „ ban. hypot.	87 —	86 —
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei połudn. 3% (Lomb.)	112 —	111 —
„ Kar. Ludwika 5%	102 50	101 —
„ „ II. emis.	100 —	99 —
„ Czerniowiec. I. 5%	78 —	77 —
„ „ 1867	90 —	88 —
„ „ 1868	88 —	87 —
Akcje przemysł. i bank.		
Lombardy	179 —	178 —
Akcje kol. K. Lud. galic.	240 —	239 —
„ kol. czerniow.	191 —	189 —
„ kol. Rudolfa	163 —	161 —
„ kol. siedmiogrod.	166 —	164 —
„ kol. półn.-wsch.	158 —	156 50
„ banku narodow.	728 —	724 —
„ Zakł. kredyt.	249 —	248 —
„ kol. wschod.	86 —	85 50
„ Zakł. kredyt. węg.	84 —	83 —
„ Banku obrotow.	126 —	124 —
„ „ hypotecz. gal.	— —	— —
„ „ handl. ogóln.	— —	— —
„ „ krakowsk. z wpłatą złr. 80	— —	— —
Losy kredytowe	158 —	157 —
Papiery zagraniczne:		
Listy zast. pols. z kup. I emis.	93 50	— —

	żądają (złr. w. a.)	płacą (złr. w. a.)
Listy zast. pol. z kup. II ems.	91 50	— —
„ likwidacyjne z kup.	76 —	— —
Kolej warsz.-wied.	72 —	— —
„ warsz.-bydg.	69 —	— —
Ros. pr. z r. 1864	— —	— —
„ „ z r. 1866	— —	— —
Waluty: Srebro	123 —	122 —
Dukaty	6 —	5 80
Napoleondory	10 10	9 90
Imperiały	— —	— —
Courant pruski	1 84	1 83
Rosyjskie ruble pań.	160—	158—
WIEDEŃ, 28 listopada.		
Dług państwa: Renta 5%	— —	— —
„ w srebrze 5%	65 30	65 10
„ wal. austr. spłac. 5%	55 95	55 85
Losy pożycz. z r. 1839	237 —	236 —
„ „ „ 1854 4%	89 —	87 —
„ na 500 1860 5%	91 70	91 50
„ na 100 1860 5%	104 —	103 —
„ na 100 1864	116 50	116 25
Como	26 —	24 —
Oblig. ind. gal. 5%	72 75	72 25
„ „ bukow. 5%	71 —	70 25
Galic. pożycz. głodowa 7%	— —	— —
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 złr.	193 —	192 50
Anglo-węgierskie	80 —	79 —
Austr. kredytowe	235 —	233 —
Kredyt. handl. przemysł.	248 —	247 75
Dyskontowy austr.	— —	— —
Franco austr.	94 75	94 25
Krakowski hand. przem.	— —	— —
Galicyjski krajowy	— —	— —
Narodowy	727 —	725 —

	żądają (złr. w. a.)	płacą (złr. w. a.)
Akcje kolei:		
Alföld Fiume	167 50	166 50
Czeska zach. na 200 złr.	242 —	240 —
„ północ. „ 150 „	124 50	123 50
Elżbiety na 200 „	212 75	212 25
Ferdynanda na 1000 „	2055—	2050—
Franc. Józefa „ 200 „	188 —	187 50
Kar. Ludwika „ 200 „	239 50	239 —
Koszyc. Bogum. 170 „	92 50	92 —
Lwow.-Czern. na 200 „	190 25	189 75
Północn. zach. austr.	196 50	196 —
Rudolfa na 200 złr.	162 —	161 —
Siedmiogrodzka „ 200 „	165 25	164 75
Rzadowa na 200 (500 fr.)	376 —	374 —
Theissbahn	225 —	224 —
Tramway	167 —	166 50
Południowa na 500 fr.	177 60	177 40
Węgier. półn. wsch. 200 złr.	157 75	156 75
„ wschodnia 200 „	86 —	85 —
Akcje przem. i Listy zast:		
Borysławskie naft. 200 złr.	— —	— —
Aust. Bod.-Cred. 100 fl. 5%	107 50	107 —
Listy zast. galicyjskie 4%	71 —	70 —
„ „ „ 5%	80 —	— —
„ „ Banku Hyp. 6%	87 —	86 —
„ „ Bank. Włoś. 6%	86 —	85 —
„ Bank. narod. M. K. 5%	96 —	95 80
„ „ „ W. A. 5%	91 50	91 25
„ zast. węgierskie 5½%	— —	— —
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei czesk. półn. 300 fl. 5%	93 25	92 75
„ „ zachod. 300 „ 5%	93 25	92 75
„ Cesarz. Elżbiety 5%	— —	— —
Elżb. wsr. 100 zł. w. a. 5%	93 50	93 —
Elż. em. 1862 „ „ 5%	93 25	92 75
Elż. „ 1869 „ „ 5%	100 25	99 75

	żądają (złr. w. a.)	płacą (złr. w. a.)
Kol. Ferd. za 100 z. MK. 5%	91 —	90 50
„ „ „ WA. 5%	87 —	86 —
„ „ „ (sr. pł.) 5%	104 50	104 —
„ Karola Ludwika na 300 złr. 5%	102 —	101 50
„ „ „ 2 emisja	99 25	98 75
„ Lwow.-Czern.-Jassy:		
I. emisja na 300 złr. 5%	77 50	77 —
II. „ „ 5%	89 25	88 75
III. „ „ 5%	87 40	87 10
„ Rudolfa na 300 złr. 5%	89 20	88 80
„ Siedmiogr. 100 „ 5%	87 50	87 —
Rządowa na 500 fr.	135 —	134 —
„ II. emis. „ „	133 50	132 50
Południowa	111 75	111 25
na 200 fl. sr. za 100 wa. 5%	88 50	88 —
Bony 1870 za 74 „ 5%	236 —	234 —
„ 1875 „ 76 „ 5%	233 50	232 50
„ 1877 „ 78 „ 6%	— —	— —
Losy prywatne:		
Kredytowe na 100 fl. wa.	158 50	158 —
Clary „ 40 „ mk.	33 —	31 —
Żeglugi na Dunaju 100 „	96 —	94 —
Keglewicza na 10 „	16 —	14 —
Budy na 40 fl. wa.	30 —	26 —
Palfy na 40 „ mk.	28 —	26 —
Rudolfa „ 10 „ wa.	15 —	14 —
Salm „ 40 „ mk.	39 —	37 —
St. Genois „ 40 „ mk.	27 50	26 50
Stanisławow. „ 20 „ wa.	24 —	22 —
Tryestu „ 100 „ mk.	125 —	115 —
Waldstein „ 20 „ „	20 —	18 —
Windischgrätz. 20 „ „	24 —	22 —
Weksle:		
Augsbrg. za 100 fl. niem 4½	104 —	103 80

	żądają (złr. w. a.)	płacą (złr. w. a.)
Berlin za 100 t. 5 skonto	— —	— —
Frankf. za 100 fl. 4 „	103 90	103 70
Hambrg 100 mark 4 „	91 60	91 50
Londyn 10 ft. st. 3½ „	124 30	124 15
Paryż za 100 fr. 2½ „	— —	— —
Monety:		
Dukaty ważne	5 91	5 90
Napoleony	10 2	10 1
Srebro	122 50	122 25
LWÓW, 28 listopada.		
Indemn. galicyjska 5%	73 —	72 40
„ bukow. 6%	— —	— —
Listy zastawne 4%	70 75	70 —
„ „ 5%	78 60	78 15
Pożyczka głodowa 7%	100 —	— —
Akcje banku hipot. 6%	86 —	85 50
„ „ włościań 6%	86 —	85 —
Dukat ważny	5 95	5 88
Napoleon d'or	10 8	10 —
Półimperjał ros.	10 25	10 8
Rubel srebr.	1 96	1 90
„ papierowy	1 59	1 58
Talar pruski	1 84	1 82
Srebro	124 —	122 50
WARSZAWA, 28 listop.	Rs. k.	Rs. k.
Listy zast. serji 1. 4%	91 95	91 61
„ „ „ 2. 4%	89 95	89 61
„ likwidacyjne 4%	73 20	72 96
„ zastawne z r. 1869	82 —	— —
Poż. lot. z 1864. 5%	141 —	— —
„ z r. 1866. 5%	— —	— —
Akcje kol. warsz.-wied.	72 75	— —
„ „ warsz.-bydg.	69 —	— —
„ „ warsz.-teresp	— —	— —
„ „ łodzkie	— —	— —
Weksle na Wied. za 150 z.	94 50	— —

W. UJHELYI jun.,

następca dentysty J. Z. Ujhelyi,

osadza

Zęby sztuczne podług najnowszego systemu — a wykonywa:
Plomby złotem, kompozycją, platyną i cementem,
Operacje najdoskonalszemi instrumentami amerykańskiemi. 1140(5-8)

Przyjmuje od godziny 9 do 12 i od 2 do 4.
Operuje dla biednych bezpłatnie.
Mieszka przy ulicy Grodzkiéj Nr. 62, naprzeciw handlu p. Schwarza.

JOSEF WEISS

Apotheker „zum Mohren" 1162(1-6)

Stadt Tuchlauben 444, nowy 27 in Wien,

zaleca szanownéj publiczności następujące

przewyborne artykuły (które się przesyła tylko za poprzedniém nadesłaniem 15 ct. w. a.)

PATE PECTORALE. *Wynalazek aptékarza Georgé we Francji, przykładany na piersi, usuwa gryppę, katar, kaszel i chrypkę. Cena pudełka 70 cent. w. a. Nabywającemu tuzin pudełek opuszcza się 25%*

ALGONTINE *(woda uśmierzająca w okamgnieniu ból zębów). Jedyny dotąd wypróbowany lek na najdotkliwszy ból zębów; skutkuje natychmiast, a ponieważ nie zawiera wyskokowych, ostrych i kwasowych cząstek, przeto można go dawać nawet dzieciom. We flaszkach kosztuje 70. Na tuzinie opuszcza się 20 odsetków.*

PLASTER NA RUPTURĘ, *który może być używanym szczególnie w rozmaitych wypadkach ruptury, robi i zaleca Dr. Krusi, praktyczny lekarz od kiły. W puszkach blaszanych wraz z opisem, kosztuje 4 fl. w. a.*

POMADA Z KORY CHINOWEJ *na wzmocnienie korzeni włosów. Cena flaszki 87 kr. w. a.*

BALSAM NA ODMROŻENIE *w słoikach po 50 cent., który nawet zastarzałe odmrożenie bardzo prędko leczy i zupełnie uzdrawia — uzyskał używany od dawnych lat, ogólne zadowolnienie.*

PROSZEK PZECIWKO KASZLOWI I KATAROWI, *Dr. Quarin w pudełkach oryginalnych po 65 kr.*

OLEJ Z KORZENIA ŁOPIANOWEGO *na podsycanie wzrostu włosów; we flaszkach po 40 kr; na tuzin 25% rabatu.*

SEEHOFERA WĘGIERSKI BALSAM NA RANY I NA ŻOŁĄDEK. *Balsam ten od więcej jak 20 lat przez doskonałe skutki swe, jakotéż przez nadzwyczajną tanią cenę powszechnie jest lubiony. Jedna flaszka wraz z instrukcją 40 kr.; na tuzinie odstępuje się 20% rabatu.*

TABLICZKI PRZECIWKO GLISTOM. *Dr. Callon. Tabliczki te polecamy jako nieomylny środek przeciwko glistom; mają one dobry smak i dlatego dzieciom łatwo zadawane być mogą. W pudełkach wraz z instrukcją po 40 kr. w. a; na tuzinie 20% taniéj.*

CACHOU AROMATISÉ *dla oddalenia niemiłego zapachu z ust po paleniu fajki, po jedzeniu, po użyciu rozpalających trunków: wina, piwa i t. d.; niezbędne w lepszych towarzystwach, w teatrach, na balach i w salonach i t. d. złożone z czystych nieszkodliwych części roślinnych, służą jako prezerwatywa przeciw pruchnieniu i bólowi zębów. Dla oddalenia fetoru z ust, dostatecznie zgryść jednę pigułkę. Cena szkatułki 70 cent.*

PRAWDZIWY OLEJ Z TRANU WĄTROBIANEGO, *jako szczególny środek przeciw wszystkim chorobom piersiowym i płucnym — w najlepszym gatunku i pachnący. — Butelka 1 złr. i 1.80 c.*

FRANCUSKI PŁYN DO FARBOWANIA WŁOSóW. *by włosy według upodobania na czarno, brunatno albo blond w 10ciu minutach trwale ufarbować; doskonałość tego środka jest tak ogólnie znaną, że nie potrzebuje więcej zachwalania. Dwie szczoteczki do tego i dwie muszle 50 c. — Flaszeczka płynu 2 złr.*

ESSENCJA NA OCZY *Doktora Romershausena służy do utrzymania, przywrócenia i wzmocnienia wzroku. Jedna flaszka wraz z instrukcją 3 złr.*

AUGSBURGSKA ESSENCJA ŻYCIA *dra Kiesou, może być najgoręcej poleconą, przy uporczywych zatkaniach stolca, złém trawteniu i cierpieniach hemoroidalnych. Flaszeczki wraz z instrukcją po 50 kr. i 1 fl.; na tuziny w skrzyneczkach oryginalnych ustępuje się 20% rabatu.*

EAU DE BOTOT. *Aromatyczna woda do ust jest doskonałym powszechnie uznanym środkiem zapobiegającym bólowi i pruchnieniu zębów, jakotéż przeciw złemu zapachowi. Flaszeczka 50 kr.*

ESS BONQUET *bardzo wyborna perfuma do chusteczek i bielizny wogóle. Cena flaszeczki 1 złr.*

Ces. król. uprzywilej.
kolej galicyjska Karola Ludwika.

OGŁOSZENIE.

Ponieważ ukończenie rozpoczętéj budowy budynku dla **ogrzewania maszyn w Wieliczce** przez nieprzewidziane, od podpisanéj dyrekcji ruchu całkiem niezawisłe przypadki uskutecznione nie zostało, zatém pociągi lokalne Nr. **28** i **29** między Wieliczką a Krakowem, które wedle ogłoszonego rozkładu jazdy z dniem 1go grudnia r. b. w życie wejść miały, **tymczasowo w ruch nie wchodzą i aż nadal się zastanawiają.**

Lwów dnia 28 listopada 1870 r.

Dyrekcja ruchu
ces. król. uprzyw. galic. kolei Karola Ludwika.

1215(1-3)

Setki tysięcy ludzi

zawdzięczają obfitość włosów jedynie istniejącemu, najpewniejszemu i najlepszemu

środkowi dla wzrostu włosów.

Niema lepszego środka dla utrzymania i wspierania wzrostu włosów na głowie, jak

owe we wszystkich częściach świata znana i sławna, przez powagi lekarskie zbadana, najświetniejszym skutkiem uwieńczona, przez Cesarza austrjackiego Franciszka Józefa Igo, króla węgierskiego i czeskiego etc. etc. etc. wyszczególniona wyłącznym c. k. przywilejem na całéj rozległości c. k. państwa austrjackiego i krajów węgierskich patentem z 18go listopada 1865 roku liczba 15810/1892

RESEDA - KRÄUSEL - POMADE,

przy któréj używaniu regularném, miejsca najzupełniéj wyłysiałe włosami zarastają; włosy siwe i rude zmieniają się na ciemne, wzmacnia skórę w sposób cudowny, usuwa każdy rodzaj łupieżu w dniach kilku zupełnie, zapobiega wypadaniu włosów w czasie bardzo krótkim na zawsze, **nadaje włosom połysk naturalny i falisty, jako też ochrania je od siwizny do lat późnych.**

W skutek nader miłego zapachu i wspaniałego wyposażenia, staje się prócz tego ozdobą najpyszniejszych toalet.

Cena słoika z przepisem użycia (w 6 językach) 1.50 c. — z zaliczką poczt. 1.60 c.

Sprzedający otrzymują procenta.

Fabrik und Haupt-Zentral-Versendungs-Depot en gros et en detail bei

CARL POLT, 920 (12-20).

Parfumeur und Inhaber mehrerer k. k. Privilegien in Wien,
Hernals, Annagasse, 15, im eigenen Hause,

dokąd wszystkie pisemne zlecenia mają być wystósowane i gdzie takowe po przesłaniu gotówki lub za pobraniem pocztowém spiesznie sprawione będą.

GŁÓWNY SKŁAD w KRAKOWIE jedynie u p. **JOZEFA JAHNA,** w Tarnowie u p. W. T. A. Wielogórskiego — we Lwowie u Zygmunta Ruckera aptekarza, Adolfa Berlinera aptekarza — w Brzerzanach u Józefa Zminkowskiego aptekarza okręgowego.

NB. Jak wszystkich znakomitych fabrykantów, dzieją się naśladownictwa i fałszerstwa podobnie i tutaj. Upraszamy więc kupujących udawać się tylko do wyż wymienionych składów, żądając prawdziwéj **Reseda - Kräusel-Pomade** KAROLA POLTA w WIEDNIU — i nie pomijając wyż **przedstawionéj marki.**

Ogłoszenie.

Jest do wynajęcia zaraz

CAŁE Isze PIĘTRO

w domu Wgo Dra Rappaporta w Rynku, składające się z 7 pokoi i przedpokoju.

O warunki zgłosić się można od 10téj rano do 4 popołudniu każdodziennie do pana ZAPALSKIEGO urzędnika Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu w lokalu tegoż Banku. 1216(1-3)

Zakupno książek i nut

od stron prywatnych,

dubletów, publicznych bibliotek, jako też całych składów książek od księgarzy i antykwarzy, oraz kopersztychów i litografij. **Większe zastarzałe zbiory,** jak również stare dzienniki kupuje się na centnary.

Oferty oczekuje 1201(1-3)

Adolf Kuranda

Wiedeń — Maximilianstrasse Nr. 2.

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka pochodzi z jego własności doświadczonych, sprowadzania na powierzchnię ciała zapalenia i rozdrażnienia żywotniejszych wewnętrznych części organizmu.— Najznakomitsi lekarze w Paryżu zalecają **Papier Wlinsi na katary, grypę, zapalenie gardła, rozdrażnienie naczyń oddechowych (bronchitis) reumatyzmy w lędźwiach i nerwach biodrowych itp.** Jednorazowe lub dwurazowe użycie wystarcza i nie zostawia żadnego śladu oprócz świerzbienia.

Dostać można w Warszawie w składach materjałów aptecznych **pp. Galle, Mrozowskiego i Ludwika Spies**; w Krakowie w aptece **p. Trauczyńskiego** i **W. Redyka**; w Wilnie w aptece **p. Chrościckiego**; we Lwowie w aptece **p. Piotra Mikolascha**; w Brodach w aptece **M. Kullaka.**

376(21-24)

Handel pod firmą

A. Gumplowicz

w Krakowie, poleca

OBICIA

236 (44-?)

POKOJOWE

zwój 13 łokci od 15 centów do 5 złr.

z najsłynniejszych fabryk krajowych i zagranicznych sprowadzone.

Obicia przeszłoroczne

wyprzedaje **po połowie** cen fabrycznych.
PROBKI na żądanie przeseła **franco.**

CERATY

na meble, stoły i posadzki w wielkim wyborze.

Skład przy ulicy Grodzkiéj pod L. 63 na pierwszém piętrze.

Podarunki na gwiazdkę.

Najbogatszy i od wielu lat renomowany

Skład zegarów i zegarków M. Herza

Wiedeń, Stephansplatz N. 6 Aussenseite des Zwettlhofes

posiada wielki wybór w najrozmaitszych gatunkach dobrze uregulowanych zegarków, za które **jednoroczną daje gwarancję.**

Na każdy uregulowany zegarek udziela się bilet gwarancyjny, nieregulowany o 2 złr. taniéj.

Genewskie zegarki kieszonkowe

Srebr. cylinder z 4 rubinami........10—12 fl.
„ „ z obwódką złota i spręż...13—14 „
„ „ damski.........13—18 „
„ „ z podwójną kopertą.......15—17 „
„ „ z krzyształowém szkłem14—17 „
ankier z 15 rubinami.........16—19 „
„ lepszy, z srebr. kopertami 20—23 „
„ z podwójną koperta.......20—23 „
„ „ „ lepszy..24—28 „
ang. ankier z krzyształowém szkłem..18—25 „
„ ankier z podwójną kop. dla wojsk. 24—26 „
Remontoiry, nakręcane z boku....28—30 „
Remontoiry z podwójną kopertą...35—40 „
Remontoiry z krzyształ. szkłem...30—36 „
ankier-remontoire..........38—45 „
Złoty cylinder Nr. 2 złota, 8 rub.......30—38 „
„ ankier z 15 rubinami........35—44 „
„ „ lepszy z złotą obwódką.....45—60 „
„ „ z podwójną koperta......55—58 „
„ „ ze złotą obwódką 65, 70, 80, 90, 100—120 „

Zegarki damskie z 4 i 8 rubinami.....25—30 „
„ „ emaljowane..........30—36 „
„ „ ze złotą kopertą.......35—40 „
„ „ emaljowany, z djamentami...38—48 „
„ „ z krzyształ. szkłem.......36— „
„ „ z podw. kop. 8 rub........40—48 „
Złoty zegarek damski emal. z djament...56—65 „
„ „ ankier z 15 rub. .....35—45 „
„ „ lepsze ze złotą koper.45—60 „
„ „ z podw. kopertą.....55—58 „
„ „ z złotą kop. 65, 70, 80, 90, 100—120 „
„ „ ank. z szklan. kapslą 40—48 „
„ „ z krzyształ. szkłem...50—60 „
„ „ z podwójną kopertą...55—56 „
Remontoir..........60, 70, 80, 90, 100 „
„ z podw. kop. 90, 100, 110, 120—15 „

Zegarki na polowanie i dla robotników w okuciu pakwonowém i ze szkłem talni.......13—17 „
Srebrne łańcuszki po 2 fl. 50, 3, 4, 5, 6, 7 fl. 10—12 „
Złote łańcuszki 18, 20, 25, 30, 35, 40, 50, 60, 70, 80, 90—100 „
Budziki z zegarkami.................7— „
„ same zapalające swiece ....9— „
„ z narządem do wystrzału i zapalania świecy ....14— „
Paryzkie budziki w eleganckich osłon. bronzowych..............12, 13—14 „
Przenośne zegary strażnicze na 6 stacyj, ankry z rubinami, najlepszy w w świecie wyrób...............40— „
Takie same nieprzenośne na jedną stację 28— „

Pendułowe zegary własnéj fabryki z dwuroczną gwarancją.

Raz na dzień naciągany.........10, 11, 12 fl.
Co 8 dni..........16, 17, 18, 19, 20 do 22 „
„ bijący pół i całe godziny..30 33 „ 35 „
„ „ kwadranse i godziny. 48, 50 „ 55 „
Regulator miesięczny ....28, 30 „ 32 „
Za opakowanie pendułowego zegara....1fl. 50 ct.

Reperacje uskutecznione będą z wszelką akuratnością, zamówienia z zaliczką pocztową natychmiast będą wykonane; zwrócone zegary zamieniamy natychmiast.

Zegarki również przyjmujemy w zamian.

Do łaskawego uwzględnienia!

Wszystkie moje zegarki są najlepszego gatunku, proszę więc nie zamieniać takowe z ordynarnemi zegarkami polecanemi przez handlarzy i kupców, którzy nie są zegarmistrzami. 1184(2-50)

DENTYSTA

S. KOHN

z Opawy

ma zaszczyt oznajmić Szanownéj Publiczności, że przybył do Krakowa dla wykonywania praktyki, mieszka przy ulicy Florjańskiéj w **Hotelu „pod Różą" Nr. 18.** Przyjmuje od godziny 8 zrana do 4 popołudniu. 1213(2-3)

Przeciw podagrze, reumatyzmowi muszkułów i stawów, przeciw cierpieniom newowym wszelkiego rodzaju, jako to:

bólom nerwowym, bólu jednéj połowy twarzy, migrenie, bólu zębów, bólu w udach (ischias), w krzyżach, przeciw wszelkim rodzajom paraliżów, przeciw kurczom żołądka i brzucha, przeciw ogólnéj słabości ciała, przeciw drżeniu, słabości muszkułów po poprzedzających skaleczeniach, przeciw słabości części rodnych i skutkom tychże, &c. daje pewną pomoc

aus Heilkräutern der baierischen Hochalpen bereitete Pflanzen-Extract:

„Neuroxylin."

Pewne i prędkie skutki téj silnéj esencji, któréj się używa jako maści do nacierania, potwierdzają niezliczone szczęśliwe rezultaty osiągane za pomocą **Neuroxylinu** przez c. k. profesorów w Wiedniu, przez sławnych lekarzy tak w szpitalach cywilnych, jako też w praktyce prywatnéj po długich i rozmaitych doświadczeniach, jako też cały szereg autentycznych świadectw. — **Cena** jednego flakonu oryginalnego **NEUROXYLINU** (w zieloném opakowaniu) 1 złr. — takiż sam w mocniejszym gatunku **przeciw silniejszym reumatyzmom** (w różowém opakowaniu) 1 złr. 20 ct. — Za przesyłkę i opakowanie pocztowę 1 — 2 flakonów należy się 15 kr., 3 — 6 flakonów 20 kr.

Główny skład dla Galicji **we Lwowie** w aptece **p. ŻYGMUNTA RUCKERA.** — Dolej utrzymują składy: p. **J. WEISS** w aptece pod **Murzynem w Wiedniu,** Tuchlauben Nr. 27; — apteka **PSERHOFERA** pod **Jabłkiem koronném** Singerstrasse; — w **Zagrzebiu ZYGMUNT MITTBACH** aptekarz i drogista, Lange Gasse; — w **Pradze: J. FÜRST** w aptece pod **Białym aniołem** Schillinggasse 1071 II.; — w **Opawie AIf. RASSL.** 1074(3-12)

DOM BANKOWY i GIEŁDOWO-KOMISOWY

S. KOLISCHER & FUCHS

w Wiedniu Heidenschuss Nr. 1 vis-à-vis Zakładu Kredytowego

poleca się 1097(9-24)

do sprzedaży i zakupna wszelkich papierów państwowych i przemysłowych, pod najlżejszemi warunkami.

Zakupione papiery można na zwykły procent pozostawić w tym domu bankowym.

Długoletnie doświadczenie giełdowe, jako też na wypróbowanéj rzetelności polegające stosunki z pierwszymi Zakładami bankowemi stolicy, dają publiczności najlepszą gwarancję **ściśle kupieckiego i rzetelnego wykonania wszelkich poleceń.**

SZPRYCOWANIE BROU

Jedyny środek hygieniczny, zabezpieczający i niezawodnie leczący wszelkie ślozotoki i upławy tak świeże jak i zadawnione. — Dostać można w Paryżu u wynalazcy **BROU,** Boulevard Magenta Nr. 158 — u p. **W. Redyka** aptekarza w Krakowie, oraz w znaczniejszych aptekach wszystkich celniejszych miast Europy i innych części świata. 377(35-52.

Wichtig für Bücherfreunde.

Garantie für neu, complet und fehlerfrei.

Die Preise sind in Banknoten in östr. Währ. gestellt.

Eine andere Welt von Plinius dem Jüngsten mit den berühmten Illustrationen von Grandville. — Prachtw. Quart, 2½ fl. — **Edelsteine** deutscher Kunst und Dichtung in Wort u. Bild mit 24 brillanten Kunstblättern (jedes ein Meisterwerk)- vielen Illustrationen und vorzüglichen Erzählungen. Ein grosser dicker Band in Quart, höchst elegant gebunden. 5 fl. — a) „**Bibliothek** deutscher Original-Romane", 10 dicke grosse Bde., Octav. Ladenpreis 20 fl., für nur 2 fl. — b) „**Bibliothek** historischer Romane" der besten deutchen Schriftsteller, 12 dicke grosse Bände Octav, Ladenpreis 27 fl. für nur 2 fl. 50 ct. c) „Neueste **Bibliothek**" historischer Romane der besten deutschen Schriftsteller, 12 dicke grosse Bände Octav, Ladenpreis 30 fl., für nur 3 fl. — „Geschichte des **Rabbi Joschua** ben Jossef Hannotzri genannt **Jesus Christus**" einzig wirklich wahre und natürliche Geschichte des grossen Propheten von Nazareth. 2 Bde, gross Octav. 3 fl. ((Ein seltenes und höchst interessantes Werk). — „**Das 6. und 7. Buch Mosis**" das ist Mosis magische Geisterkunst, das Geheimniss aller Geheimnisse, wort- und Bildgetreu nach einer alten Handschrift des Papstes Gregor m. 33 Kupfertafeln sammt einem wichtigen Anhange (dieses h. interessante Werk ist nur in wenigen Exemplaren gedruckt und daher sehr selten), früherer Preis 16 fl., für nur 5 fl.!!! — „**Paul de Kocks**". humoristische Romane. Beste illustrirte Prachtausgabe, 50 Theile mit 50 feinen Bildern, 7 fl.— „**Erholungsstunden.**" Belehrende Unterhaltungen in Erzählungen und Geschichten mit Bildern, 300 Seiten stark. gross Octav, sehr elegant, 1 fl. 20 kr.— Die Kunstschätze Berlin's, Prachtwerk mit 20 Photographien. Eine Auswahl aus den Königl. Kunstanstalten Berlin's. Elegant gebunden mit Goldschnitt 4 fl. — Der grosse **Anekdoten-Schatz** in 1000 humoristischen Erzählungen, Gedichten, Anekdoten, Puffs, 10 Bände, gr. Octav, nur 2 fl. — „Neuer Venusspiegel" mit Abbildungen (versiegelt), 1 fl. 80 kr. „**Sophie Schwartz's** Romane" aus dem Schwedischen, 108 Bde., 7 fl. 60 kr. — „**Bibliothek** ausgewählter Erzählungen" von Hackländer, Höfer Gerstäcker, Fanny Lewald, Wildermuth u. a. 24 Bde., gr. Octav, sehr elegant, 7 fl. — „**Die Fortpflanzung des Menschen**" und die heimlichen Gewohnheiten beider Geschlechter, mit 24 fein lith- Abbildungen, 3 fl.— Don Juan Album mit 20 saubern Photographien, 4 fl.— **Dr. Heinrich,** vollständiger und sicherer Selbstarzt für alle Geschlechtskranke (versiegelt), 2 fl. — **Dr. Morel,** das Geheimniss der Zeugung, 2 fl. — **Dr. Warston,** die Heilung geheimer Krankheiten und selbst verschuldeter Schwächen, 1 fl. 50 kr. — „Der Ehespiegel" (versiegelt) 1 fl. — **Eugen Sues** Ronane, hübsche deutsche Kabinets-Ausgabe, 128 Bände 8 fl. — „**Walter Scott's**" Romane, dentsch, neue elegante Ausgabe, 108 Bände, 9 fl. — **Hogarth's** sämmtliche Zeichnungen, mit Lichtenbergs vollständiger Erklärung und circa 100 Stahlstichen, Prachtband, 7 fl. — „Geschichte der **Kriege Oesterreichs** gegen Preussen", von 1740 bis 1866, 20 Theile, grosse Octav, mit 20 saubern Stahlstichen. 2 fl. 50 kr.— Die **Wiener Gallerie** mit 20 prachtvollen Photographien der besten Bilder derselben. Elegant gebunden mit Goldschnitt 4 fl. — „Der **Kreuzzug** der Schwarzen", höchst interessant, 2 Bände, nur 1 fl. — **Boz** (**Charles Dickens**) ausgewählte Romane, 43 Bände, 2 fl. 50 kr. — „**Spanien und Portugal,**" malerisch-historische Beschreibung der pyrenäischen Halbinsel, mit 12 Prachtstahlstichen, nur 2 fl. — Die „**Dresdner Gemälde-Gallerie,**" mit 20 Photographien der beliebtesteu Bilder derselben, elegant geb. mit Goldschnitt 4 fl. — „Die malerischen **Rheinlande,**" 400 Seiten stark, mit 100 sauberen Abbildungen, 2 fl. — „Die Sinnenlust" 3 fl. —Vom Vergnügen 3 Bände 3 fl. — Gratien-Album mit 20 prachtvollen Photographien 4 fl. — „Moderne Sünden," 3 Bde, mit Kupfern, 2 fl. — „Memoiren einer Sünderin," 3 Bd. mit Kupfern, 2 fl.— „Die **Damenwelt**" des leichtfertigen Herzogs von Orleans 1 fl. 50 kr. — „Olga und Lottchens Erlebnisse," 4 Bd.. 2 fl. — „Aus dem Leben einer Tänzerin" 2 Bde, mit Kupfern, 2 fl. — „Das weltberühmte echte Dösseldorfer **Künstler-Album,**" grosses prachtkupferwerk ersten Ranges, mit Text u. zahlreichen Kunstblättern der vorzüglichsten Künstler (jedes Blatt ein Meisterwerk), Quart, pompöser Prachtband mit Goldschnitt, 5 fl. — **Flygare Carlen** und **Friedrike Bremer,** ausgewählte Romane, 39 Bde., 2½ fl. — „Polizei-Geheimnisse und der Jesuit," höchst interessanter Roman aus der Neuzeit, 5 Bde., gr. Octav, 2 fl. — „**Rafael Album,**" mit 20 prachtvollen Photographien Rafaelscher Meisterwerke, elegant gebunden, 4 fl. — „**Alexander Dumas,**" Romane, hübsche deutsche Kabinets-Ausgabe, 128 Bde., 8 fl. — „**Malerische Naturgeschichte**" der drei Reiche, 759 Seiten Text mit 330 prachtvoll kolor. Kupfern, Prachtband, 3 fl.— „Die malerische **Schweiz**" 2 Bde, mit 75 saubern Abbildungen, 2 fl. **Werke:** 1) „**Lessings** Werke," elegante schöne Octav-Ausgabe. 2) „**Körners** sämmtliche Werke," Prachtband. 3) „**Eduard Dullers** Gedichte," Original-Prachtband mit Goldschnitt. Alle 3 Werke zusammen 4 fl. — 1) „**Cooper, Kpt. Marryat** und **Ferrys** ausgewählte Romane," 34 Bde. 2) „**Leopold Schäfers** Novellen," 9 Bde, schöne Ausgabe (diese allein kosten im Ladenpreis 9 fl.) Alle 4 Werke zusammen 4 fl. — „**Illustrirte Mythologie** aller Völker," 10 Bde. mit 300 Illustrationen, nur 1 fl. — „**Heinrich Zschokkes** humoristische Novellen, 3 Bde., gr. Octav, 2 fl. 80 kr. — „**George Sands** Romane," 75 Bde., 5 fl. „Die **Justizmorde** aller Länder", interessant erzählt, 20 Theile, mit sehr vielen Illustrationen, 2 fl. — „Der **illustrirte Hausfreund,**" Scherz und Ernst zur Unterhaltung und Belehrung, 2 Bde. mit 140 feinen Stahlstichen und Illustrationen, 1870, nur 1 fl. 20 kr. 1) Webers Demokritos, neueste Ausgabe, gr. Octav. 2) Saphirs humoristische Schriften, beide Werke zusammen nur 2 fl. 50 kr. — „Chronique des Oeil de Boeuf" der innern Gemächer des Schlosses in Paris und Verfall der Sitten unter Ludwig dem XIV., XV. und XVI., 8 Bde., gr. Octav (selten), 11 fl.— Capt. „**Chamiers**" sämmtlich beliebte Seeromane, 15 Bde., gr. Octav, 3 fl. — Capt. „**Wilsons**" sämmtliche Seeromane, 6 Bde., Octav, 2 fl.— Das **echte Buch der Welt,** grosses Prachtkupferwerk mit 48 prachtvoll color. Stahlstichen und vielen 100 Illustrationen, Quart, 3 fl.— „Don Juan" mit 20 saubern Photographien 4 fl.— „Gratien-Album" mit 20 prachtvollen Photographien, sehr elegant, 4 fl. — **Feierstunden,** in 100 ausgewählten Erzählungen, Aomane und Novellen, mit vielen 100 Illustrationen, 2. Bde., Quart, 3 fl. — „**Brasilien**", höchst merkwürdige Erlebnisse und Reisen in diesem so interessanten Lande, von J. Ratcliffe, 2 Bde., mit 48 sauberen Abbildungen, 2 fl. — „**Ostindien,**" malerisch-historische Beschreibungen dieses höchst interessanten Erdtheils, gr. Prachtwerk mit 24 Prachtstahlst., statt 8 fl. nur 2 fl. 50 kr.— „Casanovas Memoiren," beste, vollständigste, deutsche, illustrirte Ausgabe, 17 Bde., gr. Octav, 10 fl.— „**Liebes-Abenteuer** des Lorenzo de Ponta," Seitenstück zum Casanova, 2 fl.— „Liebesabenteuer des Chevalier Faublas,"neue vollständigste Ausgabe, 2 Bde., gr. Octav, 4 fl.— „**Schönheits-Album,**" mit 20 Photographien von Frauengruppen in reizendster Stellung, sehr elegant, 4 fl. „**Frauenschönheiten,**" Beautés de Femmes, 20 brillante Photographien von Frauengruppen in reizendsten Positionen, elegant gebuuden, 4 fl.— „**Das 7mal versiegelte Buch**" der grössten Geheimnisse, 2 fl.— „**Heinrich Heine,** Höllenfahrt," Gedichte, 1 fl. 40 kr.

Musikalien.

„40 Lieder ohne Worte" von Mendelsohn-Bartholdy etc., neue elegante Ausgabe, 3 fl. — „Der musikalische Hausfreund," Festgabe für geübte Spieler, 18 elegante Salon-Kompositionen enthaltend, 2 fl. — „Weber-Album," 10 brillante Original-Compositionen von Weber, Spohr, Meyerbeer, Kücken, Taubert u. s. w., nur 2 fl.— Grosses Hamburger „Tanz-Album" für 1871, das grösste existirende, 60 Seiten stark, 2 fl.— „Walzer-Album," 6 der beliebten brillanten Walzer von Godfroy, Faust etc. enthaltend, 2 fl. — „Opern-Album" brillant ausgestattet, 6 Opern enthaltend, 2 fl. — 30 der neuesten, beliebtesten Tänze, einzeln 15 kr., zusammen 2 fl.— „Die beliebtesten Opern" der Gegenwart: Robert, Norma, Stradella, Troubadour, Stumme, Nachtlager, Don Juan, Regimentstochter, Freischütz, Rigoletto, Faust, Martha." Alle 12 zusammen 5 fl. 18 der beliebtesten „Salonkompositionen" von Ascher, Jungmann, Mendelsohn-Bartholdy, Richards u. A. Ladenpreis 8 fl., nur 2 fl.— Dasselbe, neue Folge, ebenso brillant sortirt, 2 fl. „Jugend-Album," 30 beliebte Compositionen, leicht und brillant arrangirt, prachtvoll ausgestattet, 2 fl. **Festgabe auf 1871,** brillantes Festgesbhenk für Jedermann, 2 fl. — **Tanz-Album auf 1871,** 36 Tänze enthaltend, sehr elegant 2 fl.— **Winterfreuden für 1871** in 25 der beliebtesten Tonstücke, sehr eleg., 2 fl. — „Volklieder-Album", 100 der beliebtesten Volkslieder enthaltend, 190 Seiten stark, 1 fl. — „50 Tänze für Violine," zusammen 2 fl., dieselben mit Pianofortebegleitung 4 fl. — „Tanz-Album für Violine" für 1871, 2 fl. — „Des Pianisten Hausschatz," 18 brillante Original-Compositionen der beliebten Componisten Godfroy, Harmston, Kafka, Richards u. s. w., nur 2 fl.

Gratis erhält jeder ausser den bekannten werthvollen Zugaben zur Deckung des geringen Porto's bei Bestellung von 6 fl. und 10 fl. noch neue Werke von Auerbach, Mühlbach, illustrirte Werke und Classiker gratis.

NB. Directe Bestellungen unter Beifügung des Betrages in österreichischen Banknoten (Postvorschuss wird hieselbst abseiten der Postanstalten nach den k. k. österreichischen Staaten nicht ertheilt) werden sofort prompt ausgeführt.

Siegmund Simon in Hamburg

1131(1-3) Bücher-Exporteur,

31 grosse Bleichen 31.

Już niepotrzeba frotera!

Moja jedynie prawdziwa w połowie Europy z tak ogromném powodzeniem rozpowszechniona **Angielska kauczukowa pasta połyskująca** do najpyszniejszego, najłatwiejszego i najtańszego zapuszczania samemu posadzki wszelkiego rodzaju (twardéj lub miękkiéj) nie potrzebuje już żadnéj przechwałki, gdyż za skutek jéj ręczy się. Każde dziecko może tę czynność załatwić. — Jedno pudełko (wystarczające na 1 pokój) wraz z przepisem użycia, kosztuje 1.30 ct.

Aqua aromatica pachniąca woda do plam, do natychmiastowego wywabiania wszelkich plam z każdéj materji, nie szkodzi kolorowi, a dla swéj przyjemnéj woni można jéj używać za perfumy. — Oryginalny flakon 80 cent.

Paryzka politura na meble do najpiękniejszego polturowania samemu starych i takich mebli, na których olejna chropowatość wyszła (najnowszy wynalazek) Flakon z przepisem użycia 86 cent. Robota jest łatwa, skutek zdumiewający.

Rossyjska pasta na skóry do zachowanta i nieprzemakalności obówia. — Puszka wystarcza na 1 rok. — Cena 1 złr. 20 cent. — Opakowanie jest najtańsze. Za gotówkę lub pobraniem.

Główny skład **w Krakowie** u p. **Jakóba Goldwassera** na Stradomiu w domu Deichesa. 1039(8-15)

KURCZE EPILEPTYCZNE (**Choroby świętego WALENTEGO**).

leczy listownie lekarz specjalny dla epilepsji dr. **O. Killisch** Berlin
152 Louisenstrasse 45. — Dotąd przeszło 100 uleczonych. (182-300)

Wypróbowane przez piérwsze kolegja medyczne Niemiec i koncesjonowane przez wysokie c. k. Namiestnictwo Węgier z powodu wyśmienitéj skuteczności

PŁÓTNO na PODAGRĘ

od wszelkiego rodzaju podagry, reumatyzmu, bólu członków, piersi, grzbietu i krzyży (hexenschuss), podagry nóg, i t. d. — Cena 1 pakietu 1 złr. 5 ct., podwójnego 2 złr. 10 ct. w. a.

Paryski Plaster Uniwersalny

Dra Buron,

od wszelkiego rodzaju ran, jątrzeń, wrzodów, nagniotków i odmrożeń. — Mały słoiczek wraz z sposobem użycia 35 cent., duży 70 cent. wal. austr. — Dostać można **jedynie i prawdziwe** we LWOWIE w aptece pod „Srebrnym Orłem" u **ZYGMUNTA RUCKERA** — w KRAKOWIE u **ERNESTA STOCKMARA** — w ZAGRZEBIU u **ZYGMUNTA MITLBACHA** — w WARAŻDYNIE u **A. HALTERA** 1203(1-3)

Dzisiejsze stosunki polityczne są naturalnie powodem ciągłego chwiania się kursów naszych papierów; szanowna publiczność przez **moje rzetelne i akuratne pośrednictwo** jest w możności **korzystania** z każdorazowego **spadku i podnoszenia się papierów.**

Polecenia mogą być przesełane listownie lub telegraficznie; programy i instrukcje rozsełam chętnie bezpłatnie.

KAROL STEIN

Comptoir für Börsengeschäfte,

Wien I. — Tiefen Graben 17.

1199(2-24)

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.